













Egz. archiwalny IBL

1a

*Kitka myśli dla Polaki*  
*(1840)*



SECCYA NANTES.

*Kilka myśli dla Polski*

przez

*Wydawce Dziennika Arsenion'skiego*

w 1852.

INSTITUT  
BADAN LITERACKICH PAN

Biblioteka

ul. Nowy Świat Nr 72

00-750 Warszawa

Tel. 26-68-83, 26-62-31 w. 42



Nantes.

u Autographie Charpentier.

1840.



BIBLIOTEKA

*Handwritten text, likely a title or recipient name, written in cursive.*



*Handwritten text, likely a name or address, written in cursive.*

1873

INSTITUT  
BADAŃ LINGWISTYCZNYCH  
i  
LITERATURNYCH  
w  
Warszawie



*Handwritten text, possibly a name or title.*

1873

1413

# Kilka myśli o Polce

## I

### Postanowienie Polki.

Przeobrażeniem ludzkości jest Unia powszechna, Narodowością  
Ludów w najdoskonalszym znaczeniu jest ich wyłączenie Postan-  
owienie dobrotliwej i gorącej.

Tętno i ruch są siłami, organy promieniami tej  
Unii.

Polka jest naturalnym i historycznym bractwem Sla-  
wianostajnym, a jej naturalnym postanowieniem: połączenie  
Stawiańskiego plemienia.

Zaborcy Polakowa Chrobrego, połączenie z Litwą: Świą-  
towanie na Cześć i Wierach, - Kultury - Wotuszynowa  
cała jej przeszłość ma tu temu celowi.

Polka upadła a zaraz wszyscy pobratymcy wzięli;  
Polka otrzymała jurament lat temu: również i serca wryt-  
kich Sławian radzały. Trochę oświecenia, promieniom.

Carowie nie rozumieją myśli, którą Polce wywarli-  
caus jest aby Polka ja zrozumiała. Bóg ja przeznaczył  
do osiegrania warnej roli w wykonaniu swoich planów  
względem ludzkości; jej postanowienie Świąt w zamieszczeniu  
w nie poświęconych stoniach kamiste, nie jest odu niej stracone.  
Jest to caus próby i przesłoga: Nie ma Unii Ludów  
bez powszechnej wolności. -

## II

### Cel i charakter przyszłej Rewolucji

Polka rozciągata szeroko granice swoje; była tym punktem,



otako którego kupili się jej liceni pobratymcy, roznawata i od-  
mucata trony; była yrosna, polska — i polska upadła.

Odtkąd jednani zaczęli przymiowić już jakono oba, a już  
lema iuś sześcieniat wicem, ani na carstwie, nie porzewata wierzy  
w osymniana bytu iuselnego; wiara ta narzewata jej tysiączne  
usilowania i pobudzata do niestwierżonej poswiecen — znowem  
bez skutku.

Polska doznata w. w. tyj, wseyshchich, kraszypopolit y. ty,  
ktorych społecznostwo składato się w rzesji z obywateli, a  
w wiek. zej, jezere z niemiownikow; tak jak one Polska de-  
mokratyja, swoich patryciuszwów nie pokoiła despotyzmnych  
zasładow, a gdy ci z broniaz, w ruku na porystkumienie niebez-  
przewanyho iom zarząd wystąpił do boju, władająca Czesie  
Polski znalata się sama, bez naturalnej podstawy, jej spru-  
wa nie była, prawa, reszty, naroca. Bossilna, anigie konw  
przyjac musiata niewolę u obcych i w niej, cety narod popchnata.  
Niecierpliwia jarzma — wszystko umiata poswiecić aby  
je skruszyć — prócz przymileju — Wyplenienia były tej próznie  
rozbity się znowem o te same rapore: chciała ona wol-  
ności ale tylko dla siebie.

Te jednak ciężte usilowania dowozra: że Polska  
nie jest strawna bez powrotu. To w konfederacji barskiej,  
to w rewolucji Kosciuszki, to przez udział w walkach woju-  
jącej, Francji, to w rewolucji listopadowej, to narazie przez te  
główną Emigracją; data potrzebny znak życia.

Krucąca z tronu cara libnareście pielgrzymująca pro-  
swicie, swojem życiem można powiarić: odata ducha  
i niejako odmłodnita inne ludy. Polska więc żyje, może  
i powinna wyszkać byt usielny, stanąć narodem swe-  
tym, szerszym i ujętaczym — ale przed rozpraw-  
ciem i w czasie nowego ruchu niech powtuzza rano  
i wieczór te smutna przestrogi swoich ostatnich dziejow:  
Ta sama przyrzyna upadku co i dalzych niepowozen. Te



same warunki co przyniosły zgubę nie mogły postawić do odzyskania bytu i nigdy nie postawią.

Polonia nie w górze szerzywa ale w kolebce. Dobrze powie diał jeden znakomity pisarz francuski. I w samej rzeczy nie starca w niej umarłego mamy przywołać o życia, tak jak smogła z oawnermi wazy i błady ale obuzie orieca, z uspienia i na wyzycznego i wielkiego obywatela wychować. Bo orieca ochnione tukiem oriał. rewolucii, nieobuzi się sblachacem do panowania, mieszczu niemu o pomierenia, chłopem w poddani stwa, bo przy swojej kolebce znajecie małego nauczycała, a tym nauczycałem, piastunem, wskarowka, bęzie: ooswiasczenie przentosa, mysl, o ratuna narodu, duch wieku i gulec boskie.

Jedli powie za orzi celem oryzskania bytu nieu olegtego, nie bęzie to ani w imieniu chwały ani siluchekniej nambowoiki, ani da zmiany panów lub kombinuzjorzech kombinacji, ale na ostrze swojego miecza, ratunkie nasz praw cłowiczenstwa, ale na swojej chorągwi rawnosi formulu wyraźnie i zrozumiale napisana, aby nikt niewątpi i miał za nieomelne. z - Polsku powstaje w imie mitosa bliż niego dla szczescia wszystkich.

Rewolucja zatem nasza ma byci polityczna i socialna. Polityczna: poniewaz dobijać się będzie butu udzielnego i catości granic, socialna: bo przyjorie umiennie warunki spoleczenstwa narosowego.

### III

## o Polityka przyszłej - Rewolucii.

Jeżeli taki cel i taki charakter naszej rewolucii, jakun bęzie jej Polityka?

Żaden Gabinet europejski nie powita jej rawnymi ruchom stowem przyjarnem. Polęga rosniaca Moskwy niepokoi wprawdzie ich system rownowagi, lecz trzymać



ja jeszcze blizgu moge, na wlosy i osobami dyplomacyjnemi.  
 Polska wyjaja i miazca sie do nowego społecznego zycia, zrosciaci  
 przywilyje i równajasa stary, za wzg. woski wchodzic nie b'dzie  
 system równonugi i'riticjszy, ale raczej przewagi zadan demokracji-  
 unyche uswieconycho instytucjami. Takie d'wienie jest mysla ludowi  
 i moze trzeba tylko zaciac aby sie wzaystnie wzrply do dzieła.  
 Mowicemy moze, 'goye, zamierzem takie rary, mamy prawo przy-  
 puzac, przewidywai, ale nie twierdzic.

Stad wychodzyc jakaz ma byi nasza polityka za-  
 graniczna?

Nie umiagaj sie Sabinetom i nie pochlebic ludom. Na zw-  
 wozie nie, na drugie malo zachowac.

Jednym powiedziec ze polska wyrzekla sie wszelkiej  
 interwencji, traktatow dyplomatyjnych nie zawiera, przeciwnie nie  
 wiezy.

Drugich powiedziec i oswiadczyc ze New duza polska  
 chowa dla ludow uczucia braterskie, po wyznaczeniu granic  
 zmy jak mierz w pol, abie rarnie im swoje ofiarne Tomcy-  
 ich nie zabrze ani nie gusze, lecz notencas tylko przypuszc ich  
 do uziatu w swej sprawie. Jaki te samy co ona wyuciesza  
 chorazim.

Mozemy mowic smi to: "testesmy Ewaowiescia Milionow."

Mastake rownie ujarumieni jak polacy, po ty ran-  
 niem bertem przypuszczyciela Niemca, sprzyjaliby nasremu  
 powstaniu, gdyby rozumieli. woje polozienie i nasze usilowania.  
 Dosc oni maja sily, jacyliby. riel. 'osic wodi aby skruwyci pola  
 wspolna cierniane glupota. Ja woda zacayna sie objawiac -  
 Istra 1.25 tleje dotad, jedno technienie moze ja rozplomienic  
 i tuz wzniec i seroko.

Jedno slowo moze obrócic w innu strone, te sta tyzicy  
 wojowniczych bagneton. To slowo moze przyic od zachodu,  
 moze dac odzew posrod samycho szeregów, przetrzec sie przez kra-  
 ty wiezien, wytronic sie z ust ginacych na rusitowaniu -  
 kto pierwszy tam wymowa to slowo i niem zolta w sercach



ogień święty zapalić, ten stworzy rewolucja, a potem będzie  
rozstrząsać się o jeden wyraz: Wolność. Moskale są takie dzieci  
Boga, byłoby im widać na wieca na duszę szatanowi.

Powierzmy więc Moskalom, a z nami Prusakom  
i Austriakom: My Polacy, którzyśmy uciekli waszymi łanem  
w niewolę, przyjmowali hołd waszych księząt i ocalał wasze  
Stolicę Wiedeń - nie jesteśmy waszemu nieprzyjacielowi, wrogi  
uwazamy was za braci, jak braci was kochamy, nie naje-  
chaliśmy waszych domów, nie przychościmy praw wam natural-  
ne, wasze ziemie i lasy, które nam wydadły wasze  
wydarły. Lecz jeżeli opór stawicie, nie możemy wam odpuścić  
na śmierć, nie dla tego, że jesteśmy Prusacy, Austriacy,  
Moskale, ale że za niebezpieczne nam będzie przeciw Polsce  
stawić nieprzyjaciół i wydziercom praw całowładztwa.

Jestesmy Dwadzieścia Milionów.

Lecz także trzeba aby zrezygnisze te dwadzieścia  
milionów, w których ziemie rewolucja przemiania popo-  
jej działania i słowa i to właśnie stanowią jej politykę,  
nieustraszną.

Jako niegdyś kiedy handlarz państwa zwrócił  
waci, wabachta narata na kon i biegła gromie tej rozmowy,  
tak niechby teraz na pierwszy wystrzał rewolucji, cały  
naród polny broni dzwigać szkod na kon lub brat za kosc.  
Caly tylko naród do użycowania równości praw powołany może  
wyzwobodzić ojczyznę. - Ale nim dacie kasto powołanie cie-  
go chcecie - Niedziś polski cały i niepodległy, nam trzeba pol-  
ski wolnej i zrzęśliwej - To cel, a tamto orodek. Zrozumiej-  
myżi wole, usposobianie ludu i powierzmy mu.

Je przestał być poddany - że jest sam panem  
u siebie, że owoce i dni pracy jego do niego należą.

Je go nikt chłostać, kwi no dyby, porokunac za psy za  
mieniać, w karty przegrzywac nie będzie.

Je żony i córki ludu będą szanowane.

Je szlachta przestaje swawolici i szaleć, że ochwaca  
za braci, że dawne grzechy ratuje i w upamiętaniu trwać



będzie.

Że znajda sprawiedliwość na każdego gdyby był i najbogatszy, ktoby się targnął na ich miano lub ich zniekształcił.

Że wolno im Boga chwalić obywatelstwem ojcow, w kościele lub cerkwi.

Że chociaż nie rozdzili się we Dworze, ale no chaturpie będą mieli do wszystkiego prawo postug i zastugio.

Że te wszystkie swobody i rozgnolenia rewolucya im daje, daje natychmiast

Że nie idzie już oto aby je przez wojnę zastawić, nabyć, ale żeby, je na zawsze utrzymał.

Bo Car jeżeli go nie zadowolimy, wszystko odbierze. Otóż prosta i nieustraszona treść polityki wewnętrznej przysięgi rewolucji - a przeciwnie postug nas jedyna -

Ten co kochał Ojczyznę i bił się za nią, jedynie dla jej imienia i swojego instygnitowego urzucia - gdy pora że w nim oceniają, ołowicka, równość praw mu przysięgająca, czyli nie podnosi się i zapamięta.

Najgłówniejszym warunkiem przysięgi rewolucji jest tedy zmienieństwo poddaństwa. Szlachta pojmuje zapamiętanie i omiślenie jej jako stan rycerski już skolonizowana bez powrotu, a jeżeli chce jeszcze uwić parnieć przyrodną swobodę, którą się nieraz dozwolę zastawić Ojczyznę, musi złożyć wszelkie pretensje i uspojenia szlacheckie, coo nie d. je rozumnie ani siły a ratem i prawem swobodnym. Książę rozum nie o alicie narodu, a ratem go nie donosiła, była dzielna wojska ale nie siła i słaba, siły i liczbą nie powołała szlachectwo Ojcow, a moją i poparcia. Nikt im dać nie mógł lub nie chciał by nie rozpuścić o nie braci, ale jak poddaństwo nakazywać chcieli - Odpokutowali oni już za dawne grzechy, ale jakim bytoy nierozum nowe robić usiłowania potępieniemi przez doświadczenie sposobami, ponostawiając, nieino trzema Carom i poddaństwem i rekrutami, tam gdzie każdy żołnierz powinien być bohater, ożywiony

2.  
świętym duchem swobodą i swym nastawie zwy-  
cięstwa. Takich żołnierzy potrzeba przyszłej rewolucji,  
czyli aby ich znalazła w poddanych, w niewolnikach.  
Władze i prawa jednych nie może być warunkiem  
swojocenia i wolności drugich w racynym a tem bardziej  
w narodziu powstającym. —

Knisienie poddaństwa ma za następstwo na-  
danie własności chłopom. W tym względu nie ma po-  
wszechny zgody. Teori utrzymują że uposażenie chłopu  
jestto skrzywdzić dawnego posiadacza, druzzy moie-  
mają, że być licha kawałek ziemi a pewnym ustępem  
sta zachęty żołnikowi aby lepiej bronił kraju, jest tu  
losu mu niepokuszając ubliżyć jego patriotyzmowi. —  
Demokracja oddając własność, pragnie wykonać akt  
wielkiej sprawiedliwosci na samym ustępie rewolu-  
cji, dotrzymać za ojców danego przez nich słowa i nie-  
jako oddać hołd krowwej pracy i pięknym zasługom  
obywatelskim rolnika, który kraj żywi i broni. —

Nie ioxu tu bynajmniej o uposażenie jednych  
z krzywoą drugich; rewolucja podjęta dla swobodzie  
wszystkich, równająca stany, znosząca przywileje —  
równą i ojcowska opiekę nad wszystkimi rodzi a nie.  
Nadanie własności jest równym w rezultacie  
powstawa kwitnącego bytu Polski na przyszłość.

Korwiniemy tu myśl nieco później w paragra-  
fach: o własności, Prawie do Pracy i o Honorarysty-  
zmie. —

## IV

### Władza wojenna przyszłej Rewolucji

Spisek poprzedza rewolucja, władza zatem  
rząd rewolucyjny wyraża się ze spisku. Przyszedł kon-  
spiratorowie chcą uniknąć z gubnego błędu swoich  
<http://rcin.org.pl>



poprzedników, powinni przed rozpoczęciem powstania obliczyć swoje siły sumiennie, a czując w sobie dość odwagi i rozumu, rozpocząć rewolucję i wyciąć silną stronę, całą i ciągłą jej kierunek. Do tegoż należy nabrać ruchu machine i przyspieszać jej posuwanie, jeżeli nie do wyzwalaczy, co ona najlepiej jej budowie, co obrachował naprzód wypadki jej obrotów?

Przyjąć bowiem należy, że ci co myśleli, rewolucję podejmą, będą wzięli naprzód co robią, że wszystko przez wybuchem będzie rozpoczęte, gotowe, że nim pierwszy wystrzał, że krążył on nie obudził całej zapal do walki, wzmocnił zupełnie, widać w której celu i masce, otrzymali zekojmą zwycięstwa.

Wysata rewolucja nie ma czekać na tryumf w Stolicy, ani na regimentary rekrutujących żołnierzy, ale na całej przestrzeni Polski rozpocząć powstanie, w najliczniejszych punktach i w jednym czasie wybuchnie, z otworem, pięt z pierogą polychać się będzie. Żeby akcja była szybko i coraz żywiej, powinna być wprowadzona do form najprostszych, mało słów, wiele myśli, mało ludzi u steru, mało w zarządzeniach władzy, a wiele sucha, sprężystości, energii i całej masy do boju.

Naturalną zatem władzą rewolucji będzie Naczelnik Spisku i dowódca główny z nim wprost się zwracaj, jeden na każdą wieś lub miasto, jak góra kto przysposobił urządził i podniósł rewolucję.

Władza ta naprzód urządzająca wojnę, później, po zwycięstwach, po skupieniu kilku, kilkunastu powiatów powinna w nich zatorzyć elementarne że tak powiemy zasady rządu, niech je jednak nie przeprowadza, co by nagłym wojennym ruchem powołane do życia, a tylko w pokoju istnieć i doskonalić się mogące, stać się plodem nieuzupełnionym albo sakodliwym, nie bezpiecznym dla Re-



wolności, łamiącym postęp przywrócić reformy i społeczeństwa  
 Rewolucja jest przejściem, jest walką, jest stanem  
 najwzruszającym narodu, wulkanizmem jego wstrząsaniem.  
 Ten co mu się narzuca jest wybranym ludem, jeżeli odgadną my-  
 śli i woli jego. Władza przywrócić rewolucji także ma postawi-  
 nictwo.

Taki mąż będzie jej naczelnikiem - Nie wiemy -

Każdy Naród ma swoją myśl opatrzoną, ta myśl w różnych e-  
 pokiach rozmaicie rozumiana potrzebowała zawsze widomego  
 tłumacza. Nieraz był nim człowiek bez powołania, nieogro-  
 dający swojego postawienia, ale zawsze mąż stłumionego imienia  
 w bojach lub radzie, z siekierą lub z piórokiem, ozarujący masy od-  
 głosem swojej przeszłości lub świeżością czynów, na które same  
 patrzyły. Każdemu więc potrzebuje tłumacza. -

Któż nim będzie Pola przywrócić Polski? Powiedziedźmy:  
 nie wiemy. - historyczne imiona z ostatnią rewolucją prze-  
 brzmiały; dwóch poważnych mężów ulecia jeszcze pochlebna in-  
 sinuacja o koronie i dynastii, lecz oni ją przyjmują jako znak  
 przyjaźni i uprzejmej dworskości ale nic więcej, bo wielora z nich  
 upadli jak Kościuszko, aby po zgonie Cezaryj jeszcze byli uśmiechem  
 ludu.

Uci co na pierwszych szczeblach stulety krajowi i młode dora-  
 stające pokolenie, jeszcze się nie doli poznać -

Bóg wychowywa tam gdzie nad brzegami Niemna  
 Wilty lub Sekwany tego tłumacza swojej myśli opatrzonej.  
 Będzie nim jaki Partyzant co przerył Konańskiego,  
 lub się na jego męczennickim grobie nałożył.

Partyzant tak wielki na czele kroczy ochotników  
 jak wielkim był Napoleon na czele swojego wojska. Par-  
 tyzant, poczatkujący i orientujący w imieniu ludu, ludu ca-  
 tego w ogólności, a nie rasnej wyłaczanej kasty; Partyzant tylko  
 taki w obecnych okolicznościach jest naturalnym naczeln-  
 ikiem i zbawcą Polski.

Je, jakież będzie imię powstającej Polski, tak wystę-



pująca o boju nie potrzebuje nomenklatury innej niż nomen  
rodową. Nie nazywajcie ją ani monarchją ani szczenopolatą,  
dotąd znana. Nie jest ani jedną ani drugą, — Jest to Polska,  
a na jej chorągwi świąta cyta: dla szczęścia wszystkich.

W wojnie po zwycięstwie, Kongres Narodowy da  
chrest temu odrodzonemu państwu i na zasadach ewangelii  
ukonstytuowanemu. —

## V

### Dopetnienie Rewolucji

Przenieśmy się myślą do czasów, których z upragnie-  
niem oczekamy, które jeżeli nie dla nas to dla dzieci na-  
szych nadzieją, sygnijmy tej myślości górze Rewolucja  
zwycięzka, Polska znówu cała i nie posłęta, na ocrzyszczeniu  
przez pierwszą Stanowisku chce i może zaprowadzić reformy.

Rewolucja wiodła boj pod hasłem wolności równości  
i braterkości, pod tē m hasłem zwyciężyła — lecz gdy już jej  
nic na przeszkodzie nie stoi górze Polska ma szukać  
dopetnienia tych trzech słów symbolicznych, mieszczących  
w sobie treści nauki o przeznaczeniu człowieka.  
Cyliż w instytucjach krajów zachodnich, w deklaracji  
praw człowieka i obywatela, lub w swoim prawodawstwie  
w swojej historycznej przygotowości. Nie bynajmniej; czas zle-  
dzeń już w tedy, przemienie. Świat stary przekazał nam  
korzystać z swoich odkryć fizycznych, nauk ścisłych, me-  
chanicznych wynalazków, sztuk rzemieślniczych; przekazał  
nam Gutemberga Newtona, Kopernika i wielu innych,  
lecz w rzeczach urzadzenia społeczeństwa na podstawie  
powszechnego szczęścia, ani Rousseau i Voltair, ani Ro-  
bespiere i Konwencja ani Napoleon i Kober, ani Kon-  
stytucja angielska, ani konstytucja trzeciego Maja, nie



są to ludzie, nie są to instytucje coby na prywatne reformy w Polsce wplynąć miały. Są to świetne pomniki powstłości, stac powinny jako przedmiot ewidencji a nawet uczci naszej, jaką otaczamy ludzi szukających przród uciemności drogi zbawienia, lecz po naukę, którą ci ludzie tam nie sięgają - sugalibyśmy na poróżno.

Polska w ścisłym polonim nie należy do żadnego okresu ludzkości, wszystko tam rozstrojone oprócz myśli opatrnej, która się nad ruinami unosi i waży się tańczy w jedno ogniwo najechanych i narażona najakdu. Wydobyła na wolności mowę ducha, który ją ożywia obok jakiejś cywilizacji ma słunąć? Obokże żadnej. Coi napródo ma przewidzieć aby się utrzymała na udrzelnym stanowisku. Gdzie spojony wzrok u-sitowania bez skutku, wszędzie uciśniona mniejszość a większość uciśniona. Tu murzyni niewolnicy, tu niemce-nicy lub chłopci - nigdzie ikehojoni towarzyskich stowar-kow. Za sobą ani przed sobą, w dziejach swoich i w dzie-jach świata, żadnego przykładu ale wielką przestroż:

Te polityczne instytucje nie zapewniły równości praw dając gdzie nie gdzie poróżną równość w obliczu prawa.

Te nie zapewniły wolności nie anosząc całegoświ-ślabrych od mocniejszych, ubogich od możnych.

Te prawo wyborów powszechnie jest bezowocne bez powszechnej oświaty i przy nędzy powszechnej

Te królestwo Chrystusa jest już tego świata

Te jałmużna nie jest chrześcijańską miłością ale środkiem pychy do trymania w podległości

Te domy żebraków nie są pomnikami chrze-ścijańskiej miłości, ale świadectwem egoizmu nawa-żo nie stawiać przypytki nędzy, ale im się nędzy jest obowiązkiem towarzystwa

Te miłością chrześcijańską jest: oddać każdemu

14.  
co mu się z prawa należy a nie trzyma go na ta-  
sej.

Ze ludzicom trzeba pracy i chleba.

Pracy poki sity Starca, a chleba na ransze.  
Ciego zaven naroc kajoswiecenszy nie otrzymal przez  
swoje instytucje polityczne, tyła krwi okupione, to  
Polska uxielna otrzymac moie przez swoje urza-  
dzenia społeczne. Nowy okres ludzkości dla niej się  
przybliża, a tym jest: Garantym stosunków so-  
waryjskich. Wolna i niepodległa zapewni ona  
swoim Obywatelom: równość praw, prawo do pracy,  
niezależność osób, wychowanie i oświecenie kosztom  
narodu, chleb wystrudzony na starość.

W ninjorsmy w nie które szeregoly.

## VI

### Równość Praw

W niektórych krajach, jak to wiemy, mieszkańcy ma-  
ją zapewnioną równość w obliczu prawa - nie broni-  
my się tu zastanawiali jak często ta równość jest  
tylko pozorna, jako dalece wpływa - i zamozność z-  
bojętniają w wyciu tę literę konstytucji, i to być ina-  
czej nie może, niezem jest równość w obliczu prawa  
bez równości praw.

Dla lepszego wyjaśnienia rzeczy poszujemy  
prawo na społeczne, polityczne i ciwilne - Obywatel  
pozbawiony jednego z nich, nie używa żadnego.  
Można używać praw politycznych i zajmować  
się pośrednio lub bezpośrednio sprawą publiczną i by-  
zarazem zależnym czyli eksploatowanym, nie ro-  
zumieć swych praw politycznych, nie bac o ich  
sprawowanie, nie odebrać przy żadnego oświecenia, może  
ponieść swoje kreskę na wybory i umrzeć z głodu



na braku. Można być zapisanym w księce stanu  
cywilnego. Dzień urodzenia jest dniem wstąpienia do wielkiej  
rodziny narodu a tem samym do wykonywania praw wspól-  
nych, coż potem gdy nowo przychodzący na świat a ta-  
y są najbiedniejsi za całą przysięgę i za całe prawo  
na rekruty lub poddaństwo.

Na czele stoi równość praw. Naród jest to  
wielkie stowarzyszenie, każdy stowarzyszony, to jest każ-  
dy mieszkaniec w ten lub inny sposób przykłada się  
i powinien się przykładać do ogólnego Dobra tego stow-  
arzyszenia, nie może zatem żaden być usunięty od  
współdziałania i od korzyści, drogę do wszystkiego na-  
rzy mu otworzyć, nigdy pozbawić ale zawsze dodać  
osobom, temi sposobami jest prawo do pracy i wychowa-  
nia kosztem publicznym. I to jest równość praw spo-  
łecznych.

Równość praw politycznych wypływa natu-  
ralnie z tej zasady, że kto obywateli kraju i  
tęży mu w jaki bądź sposób ma prawo zajmować się  
sprawą publiczną.

Główny wymiar sprawiedliwości, zapewnieniu  
wymiaru równo dla wszystkich stosunków i następstwo  
stowarzystwa, w którym żyjemy. I takimi się i u-  
znajemy stanowi równość praw cywilnych.

Ta teoria równości praw aby była na-  
wiana należy zapewnić prawo do pracy i nie za-  
kładać od osób - poprzedzimy poszukiwanie nasze  
tej mierze Teoria o Własności.

# VII

## Własność

Można sprowadzić do trzech, opinje przyjęte o prawie

własności. Jedni rozumieją, że nie prawo używać i nadużywać rozciągają je w rozumieniu bezwzględnem do wzręch rzeczy stanowiących dziś własność. Nie chcą ani aby ich pytano o początek i oświadczenie tego prawa. Zbrojni podług nich króby rządzą przypatrując się z bliska tej świętej arce.

Drudzy oburzeni przeciw następnym tej opinii i nie sprawiedliwości krzywdzącej obecnego na taki sposób urządzenia własności, nie przyznają osobistego posiadania, Naród podług nich jest tylko właścicielem.

Inni nakoniec odrzucając obiedure te opinie jako ostateczne i zbyt wyrażne, tworzą sobie trzeci, z dwóch pierwszych ujmując lub dodając. Według nich własność jest osobista, ale ma być ograniczona przez użyteczność — wyrażenie gotostawne.

Porównując każdą z tych opinii widzimy że są tworzone pod wpływem wyobrażeń ciemnych o prawie i wyobrażeń o tem co jest, prawa i faktum. Gdy bym razem kwestja Prawa, jest nie zaległa od kwestji tego co jest. To co jest może być precyzyjne, prawem, a zatem, ani przedawanie ani znieść tego prawa.

Żeby zatem dojść prawdy, trzeba najprzód rozpoznać prawo w swojej sferze nie podległej i metafizycznej, nie zajmując się bynajmniej tem co jest. Następnie rozpoznanwszy prawo, trzeba szukać jak je zastosować w społeczeństwie, to jest jak ułożyć zgodną z prawem, formę podległą zmianie z swojej natury.

Każdy pojmuje że tu nie o innem, ale o prawie natury mówić chcemy. — Co to jest prawo natury? Rodzaj ludzki jest urządzony na ziemi aby żył na niej i rozwijał się. Rodzaj zatem jest używaniem powierzchni swojego globu. Tu atribuejąc



wywalności owoców ziemi przez Rodzaj, jest wyrazem stosunku naturalnego, jaki zachodzi między temi dwoma istotami. Rodzajem ludzkim przeznaczony jest i rozwiija się a Ziemia przeznaczona dostawcyi sposobów życia i rozwiija się Rodzajowi.

Tymczasem pod rządami Dnia ustanawiającym własność we wszystkich narodach ucywilizowanych, dziedziną wspólną, na której Rodzaj ma zupełne prawo wywalności zostata zabrana przez matkę, liwie ludzi i wyłączeniem największej. Lecz nawet gdyby jeden tylko człowiek był usunięty od tej wywalności, to usunięcie jurysdykcji owego prawa i urządzenie własności uniemożliwiające taki wyjątek byłoby niesprawiedliwie nieprawe. Każdy człowiek przychodzący na świat do społeczeństwa ucywilizowanego gdy nie znajduje dla siebie a widzi w kółko ziemi, zabrana, nie mógłby powiedzieć tym, co mu nakazują poszanowanie dla bliźniego urządzenie własności, poszanowanie nakłoneż Prawa własności, nie mógłby powiedzieć: "Porozumiejęmy się napróżd panowie bracia, nie bierzmy jednych rzeczy za drugie. Ja jestem nieskończenie stroniakiem prawa własności, zawsze gotów skunować je względem drugiego, ale i warunkiem aby drugi skunował je względem mnie. Jako członek Rodzaju ludzkiego mam prawo do wywalności na dziedzinie będącej wspólną własnością Rodzaju; natura nie dala jej jednemu ze siebie drugich. Na mocy urządzenia własności, jakie nastatem przychodząc tu, dziedziną wspólną jest zabrana i dobrze strzeżona. Wasze zatem urządzenie własności jest naruszeniem mego prawa i prawa tych wszystkich co się w mojem potężeniu znajdują. Radzicie odemnie usunąć prawa własności poszanowania dla waszego urządzenia własności, a sami

zasady, prawo własności na samym wstępie gwałtując, dopuszczając się na mnie grabieży. Knajdzie jeżeli moieci onna, jalla, racja, gdyż to, która, wywołuje przeciw mnie, jest właśnie bronia, przeciw wam moim tupej-  
com i przeciw waszemu fałszywemu prawu, usiłująca-  
jącemu przytęszczenie, którego ja jestem ofiarą." —

W następstwie tej odpowiedzi rickiem nieodpartej, widzimy: że dziajsza urażenie własności jest nieprawe, ma za podstawę grabieży. Zapewne to być inaczej nie mogło gdy zwyczajny, w początkiem stanu towarzyskiego być porządek wojenny, prawodawstwo jego było także prawem dawnego porządku, prawem podbojów z niektórymi zmianami.

Uważa tej nieprawości porządania, poprowadzi niektórych utopistów na myśl równego podziału ziemi. Lecz system ten ponawiając codzienna konfiskatę ziemi, a zarazem odbierając prawo używalności na dziedzinie wspólnej, nie miałby nawet zastugi zgodzić się z prawem natury, gdyż każdy mógłby powiedzieć, ja nie chcę tego kawałka ziemi, co mnie przysięga zmuszając wzamianą na moje prawo pierwotne, ja chcę wspólnej używalności. — Chłop polski wspomniemy tu nawzajem nie mógłby z równym wstrętem ta kilka skib w go ziemi oddać, choćby przysięga czy odrzucić, gdybyście innej cechy; innych następstw nie dali temu uposażeniu.

Nie będziemy rozszerzać się tu więcej nad niepraktycznością, tego pomysłu. Podział taki orienty i obalit, bogactwo, przemysł, sztuki, musiałby się, dawać co chwila, gdyż co chwila linba osób się zmienia, rozdając się lub umierając.

W stanie dzikości, prawo każdego pojedynczego człowieka do ziemi jest szanowane. Kłono dzikiemu polować, łowić ryby, zbierać owoce, paść i chować zwierzęta zdobyte na polowaniu. Cetero ratum prava:



polowanie, rybakostwo, zbior, pastwisko, staję, Dzikie  
mu do używalności na wspólnej dziedzinie. Leok natomiast  
nie jest przeznaczony iść do staję Dzikosci, nie ażeby się  
żył niedanie ptodami nie uprawnej natury, lecz żeby  
użył ziemie przemyślnie, wypróbował ją i odkrył bogactwo  
niezbędne do zupełnego rozwinięcia zdolności  
ludzkich. —

Powrót do stanu Dzikiego porożniony przez Rousseau, który zniemawidził kępsuacę cywilizacji i upominał  
się o złępienie prawa natury, tępięstwo usunięte Działy-  
szem urzędzeniem własności, Powrót zatem do stanu  
dzikiego, jak równy podział ziemie, nie rozwierają ani  
kwestii iśćotecznej w ogóle ani kadania o własności —  
To rozwiązanie my przagniemy dać naszym wytełnikom.

Dowiedliśmy xdaże się dostatecznie, że  
używalności powierzeni globu należą do kadęgo członka  
rodzaju; jest to prawo natury, nie przedawnione, nie x-  
mienne i tej samej własności do prawa do powietrza  
i stonca; — gda aby Dopełnić warunków swęgo i stnienia,  
człowiek równie potrzebuje owoców ziemie jak powietrza  
i ciepła, a ziemie, jak powietrze jak stonca, jest  
dana wszystkim, a nie jednym raczej niż drugim —

Tęraz przejdęmy do własności osobistej. Żeby  
wiedzieć pod jakimi warunkami ta własność ma miejsce  
i rozwija się, musimy strzymać główną zasadę Prawa  
własności.

Kładziemy naprzód formułę:

Kadędy członek posiada nieraprzeczenie rzecz, jako przez  
prawę, umiejętność, czyli ogólnie biorąc, przez swęję działal-  
ność stworzył.

Tę zasada jest nie raprzeczona, a zasa-  
dem zamyka w sobie użnanie prawa wszystkim do  
ziemie. I w samej rzeczy, ziemie nie jest Dziel-  
stwem, nie może zatem być wyteżoną własnością,

Ławta lub Piotra, który jej nie stworzył, tak jak jest własnością, jednego lub drugiego, niech, która stworzyła.

Zobaczmy przykład.

„Przypuścimy sobie w jednym swojem piśmie Victor Considerant uroony reformator francuski, że na jakiej wyspie, na przesiedleniu jednego narodu, albo nawet na całej ziemi (rozległości teatru ukłui nie zmienia) w niekiem ocenienia wypadku. Przypuścimy że tam prokolenie ludzkie oddaje się po raz pierwszy przemysłowi, po raz pierwszy uprawie, rękodzielnem. To pokolenie, praca, umiejętność, wyciem swej działalności, tworzy plody, mnogy wartości nie istniejące pierwej na ziemi nieuprawnej. Nie jest to rzecz, widoczna, że własność będzie zgodna z Prawem w tem pierwszym pokoleniu przemysłowem, jeżeli wartości, to jest bogactwo otrzymane staraniem wszystkich, będzie podzielone w stosunku udziału każdego w utworzeniu tego bogactwa. Temu zaprzeczyć nie można. Wypadki prac tego pokolenia dzielą się jeszcze na dwoie kategorie; należą je rozróżnić.

Pierwsza kategoria: kawiem w sobie plody ziemi, które należały do tego pierwszego pokolenia, jako używalnika, powiększone, ulepszone, wyplonione jego przemysłem i pracą. Te plody składają się albo z przedmiotów konsumpcji, albo z narzędzi do pracy. Jest widoczne, że te plody są zupełnie i niezaprzeczoną własnością tych, co je stworzyli; każdy więc ma z nich prawo, albo je wziąć bez pośrednio, albo zachować do dalszego rozporządzenia zamienić, dać, przekazać, podług woli, nie potrzebując niczyjzego upoważnienia. Taką własność jest praca, szanowna, święta, która się targnąć na nią, wykrawałby przeciw Prawu, przeciw sprawiedliwości i wolności osobistej, byłby łupieżcą.



Druga Kategoria: Oprócz plodów wyżej wymienionych, będących dziełem pierwszego pokolenia, liczyć jeszcze należy wartość ziemi pierwotną, powiększoną przez uprawę, budowę i wszelkie nieruchomości puzerań zaprowadzone.

To powiększenie wartości stanowi wartość stworzoną, dzielalnością pierwszego pokolenia, i jeżeli w jaki bądź sposób, własność tej powiększonej wartości sprawiiedliwie, to jest w stosunku do udziału jest podzielona między wszystkie, każdy z nich posiadać będzie stuznie część mu przypadającą. Będzie mógł tedy rozprzedać tą własnością osobistą, jak mu się podoba, kamienie, ście, przekazać, i ani żadną siłą upotrzebunków, ani wnosy zlecirowo, to jest cała towarzystwo mieć nie może prawa do tych własności.

Tak drugie pokolenie nadejdzie, znajdzie już na ziemi dwa rodzaje kapitału.

1<sup>o</sup> Kapitał pierwotny, czyli naturalny, który nie był stworzony przez ludzi pierwszego pokolenia.

2<sup>o</sup> Kapitał stworzony przez pierwsze pokolenie, złożony z plodów i narzędzi, które się zostaty niekwięte, więcej wartości ziemi podniesioną przez uprawę.

Tużnie tedy wynika z zasady głównej własności, że każdy członek drugiego pokolenia, ma równe prawo do kapitału pierwotnego czyli naturalnego, a nie ma żadnego, do kapitału drugiego, stworzonego przez pierwsze pokolenie. Każdy zatem z pierwszego może rozprzedać swoją część, stworzonego kapitału na korzyść tego lub owego członka drugiego pokolenia, którego wybierze, na przykład: dzieci, krewni, przyjaciele itd. —

Należy jeszcze uważać że w takim stanie rzeczy drugie pokolenie ma już większą korzyść niż pierwsze, gdyż oprócz prawa pierwotnego sobie zachowanego, może jeszcze czasem otrzymać część kapitału stworzonego, to jest wartości, której nie wyduła, wartości wyobrażającej prawo poprzednia.

Jeżeli w następstwie tego przykitachu te przytoczone dla wyjaśnienia poszukiwać naszych, przypisujemy rzeczy tak urządzone w społeczeństwie

1<sup>o</sup> że prawo do kapitału pierwotnego, to jest do używalności na powierzchni ziemi w swoim stanie nieuprawnym będzie zachowane, lub że prawo równowartości (jedno za drugie) będzie porównane każdemu co się uróży na ziemi w jakim bądź czasie,

2<sup>o</sup> że kapitał stworzony dla pracy przybywał tego pracy jest dzielony między ludzi stosownie do ich udziału w tej pracy.

Jeżeliby urządzenie Towarzystwa nasprawkajato te dwa warunki, w Stanów przed takimże urządzeniem byłaby ustanowiona na prawości i prawdziwości forma odpowiedzialności Pracy.

Tako, i w jaki sposób dać należy równowartość ludziom za ich prawo naturalne używalności na powierzchni ziemi — zobaczymy w następnym paragrafie. —



## VIII

Prawo do Pracy  
Niezależność od Esob. —

Nie jeden powie: kiedy zabroniono komu pracować, prosiactwo owsem zawsze podawano wotyde, narzano je matką zbrodni, żadne prawo, żadna ustawa nie powiedziała szłownikowi: — ty nie będziesz, pracowat.

To prawda, ale żadne takie nie zapewniło mu pracy na zawsze, a co równie warne, czy kiedykolwiek wychowanie dzieci i oświecenie młodzieży, zajmowało się rozporzaniem ich skłonności, skierowaniem powołania i według nich rozwiniciem władz umysłowych? —

Mato koma na co się przydały w szkołach wykładane teorje, narywum je skuszam do nauki, ten kluczy za prawdę, nie stwierat podnosi do światyni mądrości; — jeżeli byli uczeni, więcej oż winni przypadkowi odkrycie drogi, jaka im przebiega, wskazata natura, niżeli instytucjom, a i wtenczas któż im zapewnił pracę, a przez ten sposób do życia; uczoney aby uniknął niedry — szedł na kładra bez powołania, albo na Dworaka, gwałt przed umyślnym pamiętać musiał czyj chleb jada i jakiego mecenassa ma spiewać. "Prawda że mi coś dawano, mówi prawie w te słowa Franciszek Karpiński, ale wolności moje kusić chciało."

Robotnik czy rzemieślnik wśródzie ta sama zależność, niedostatek, lub przytłumione powołanie, ta sama niepewność jutra. Nie jeden coby celował w sztukach lub umiejętnościach, chodź pro prostu za płuciem, nie jeden coby

możt być pierwszym na przykład Agronomem, lub celującym kowalem, jest niezarym kopista, lub mieu-kiem bakatorem.

Chłopszalexy od pana, rzemieślnik od swo-  
go majstra; pierwszego pan może wypędzić ze wsi, drugie-  
go majster z warsztatu; jeden namuci więcej dni roboty  
i odjac chłopa anornosć praconwania dla siebie, drugi może  
zinniejszye płacć dziesinnu, i stoz chłopa i rzemieślnika bez  
chleba, ten opuszcza rolę a tamten warsztat; idź pracy,  
szubiai gdzie indziej, czyliż ja kupa? Siluchis jest wsiad  
dobry nie przyjmie chłopa, a majstrowie spikach się  
aby więcej nie płacić. Totori praconwity bez pracy, bez spo-  
sobu, bez przytulku.

Jeżeli więc chcemy dać równowartość  
pobliom niewłaścicielom za ich prawo pierwotne, pra-  
wno uizwalnosci na powierzonni ziemi, zapewnijmy  
im prawo do Pracy.

Wyjasnijmy to poronowaniem:

Druki stowick uizywa posrod lasow, czterech prawo-  
natory:

- " Polowanie,
- " Rybolowstwo,
- " Zbiór,
- " Pastwisko.

Taka jest pierwsza forma prawa.

NO civilizacji, stowick jak to mówią, z ludu,  
proletu, chłopa, który nic nie ma nic nie dziedziery -  
jest po prostu obdarty z tego prawa. Nie można pro-  
widzieć że prawo pierwotne zmienilo formę - jiz  
go nie ma, forma zmiknsta w wie z wieku.

Jestże jaka inna forma dajaca po-  
godzić prawo, zwerunkami społeczeństwa pracony-  
stowego? Zobacamy.



25

W stanie Dzikości ażeby używał swego prawa, ciotwick jest obowiązany Dziać. Prawe rybotownstwa, polowania, zbioru, pastwiska, są to warunki wykonywania tego prawa. Pierwotne Prawo, jest zatem tylko prawem do tych Prac.

A więc niechby i społeczeństwo przemysłowe, które zagarnęło ziemię i zabrania ciotwickowi używać samopas tych cioterek praw na jej powierzchni, niechby to społeczeństwo przynęcało kradem, wynagradzając mu za pracę, wydatek. Prawo do Pracy, a wtedy co do zarady i feli, zastosowanie będzie wtasne nikt nie będzie miał korzydy. Gdyż prawem pierwotnem ciotwicka byto prawo do pracy, że tak powiemy na warstacie ubogim, na tonie nieuprawnej natury, Dżis bytoby tem samym prawem, że wykonywanem na warstacie zasobniej- szym bogatszym, gdzie zatem Działalność osobista bytaby plodniejsza.

Zeby zatem "legitymować wtasność" trzeba aby społeczeństwo uanato wyrobnikowi prawo do pracy i zapewniło przynajmniej tyle sposobów jego Działalności, ile on sam mógłby ich sobie zapewnić w stanie pierwotnym.

Taki rezultat osiągnąć można tylko przez Stowarzyszenie. —





## X

## Stowarzyszenie

## Zastosowanie do Polski.

Wierni naszemu założeniu i trzymając się ściśle w zakresie Zarządku, nie będziemy tu jeszcze mówili o tem uniwersalnym Stowarzyszeniu pracy i stosunków, które ma doprowadzić ludzkość do Umiejętnej, do Harmonii, powiemy tylko o Stowarzyszeniu jakiegoś konkretnego miejsca natychmiast, o Stowarzyszeniu robotników polskich; jest to węgielny kamień, Dalezszego na tej drodze postępu.

Dalsze własności chłopu; w który się obrócił ten nowy dziedzi, zostawiony sobie samemu na swojej szkibie! W młodości jurdy poszedł na najemnika, a wkrótce na poddanego nie z prawa ale de facto, a przecież metaki założyliście sobie cel. Dotrzymując słowa ojców waszych, wszak chcieliście aby chłop równy obywatel z innymi był niepodległy i przestął być ekspluatowany. Aby równości praw wyciągnąć z rzeczywistości potrzebuje niezalety. Niezalety mu zapewniacie aby godło rewolucji waszej, którą on będzie na dziedzińcu waszym ramieniem wytrącił się wroście i ran, na zawsze.

Przedzielić im: jesteście bracia nasi, równi jak my obywateli, jak my dziedzi, jesteście wolni robocie z waszą własnością co wam się podobaa



i natem skonczyć, jest to powtórzyci osiemnasto-wichową bajkę o wolności, równości i braterskości. Edycja one są te święte Chrystusa przykazania, bluźnitelby kto by powiedział, że w którymś baci katolicyzmi panują. Przywilej, monopol lub eksploatacja naruszają ludzi nie miłości ale nieprawości, nie poświęcenia, ale samolubstwa, a jeżeli są tacy w miłości i kryje się ogólnego dobra, dla dobra ogólnego, nie dobru ogólnemu, ale propozycje prasto się krwią poświęconych. - Niedostatek jest rzadki przywilej, należy zabezpieczyć się przeciw niemu. Dostatek już słów wymagalnych i donoszących wykrytych, w tedy już trzeba będzie. Do obywateli panowie bracia, albo waleryjście bez celu i jestosce bez postawienia na tej ziemi.

Stowarzyszenie robotników w każdej wsi postawi robotnictwo w stanie kwitującym, a ich niepodległości i karstomni uczy.

Stowarzyszenie, reszta, nie znaczy to wspólność ani równość majątków, Dwie rzeczy o których już nikt nie ma. Trzy są rzeczy, to uosobienie, kapitał, praca i talent, wszystkie trzy mogą być udziałem jednego, a zatem trzy razy więcej mu przyniosą, chociaż, niż temu, co dwa lub jeden z nich tylko konosi do towarzystwa. Nie mają więc równości majątku, ale stowarzyszony pracownik nie jest majemnikiem za pracę, nie do niej prawo zapewnił nie ma zwolnić, nie lęka się jutra, żyje niepodległe i ma przysiężony przed sobą.

Wniośnacy wnioski moją, do towarzystwa ziemi jako kapitał i pracę, te zamierzona na akcje, przynosić mają, tyle od sta za kapitał, a tyle za pracę, więcej podziałem w ogólnych korzyściach, otrzymanych na koncie każdego roku, w stosunku koniosku każdego do towarzystwa, to jest pracy i kapitału.

Każdy szczególnie w początkach powiniem się zająć urządzeniem tego stowarzyszenia, ustanowi po gminach kasy pożyczkowe, któreby zapożyczają pierwsze potrze-

by tej asocjacji z warunkiem wzrostu w sposób nieuczynliwy.

Pierwej będzie, jak widzimy, kapitał społeczny niż kapitał pojedynczych właścicieli. Rola nie należy ani do Państwa ani do Świata, która uprawia, jak chca i z niej żyje, jak morze, ale stanowi część całej wioski, której pola stowarzyszeni mieszkańcy uprawiają, razem, łącząc doświadczenie swoje z nauką ludzi wyznaczonych od swądu. Im lepsza będzie uprawa i plon obfity, tym większa korzyść dla wszystkich; wspólne użytkowanie zatem ziemskai będzie do otrzymania tego rezultatu, interes jednego, będzie interesem wszystkich, i nawzajem.

Tako stowarzyszeni, jeden mają, spiłkora, jedne roboty, obory, stajnie, jedne pastwiska — znikła potrzeba strojów i ogrodów, znikła przyrzyna kłótni sąsiadkich.

Jeden piec dostarcza chleba na całą wioskę, a jeżeli chca, stowarzyszeni jedzą kuchenia i ch, i żywi oszczędając opatu na kilkunastu ogniskach.

Jeden dom dla pielęgnowania i wychowania dzieci, gdzie kilka kobiet zastąpi tyle matek, nieporabawiając je marnością dojrzeć, karmić w kradziej chwili, a razem dając im pewność że dzieci nie będą nigdy bez dozoru, zastawione same, płaczące, z narazaniem na niebezpieczeństwo ognia, lub inne przyypadki, jak to teraz u matek za domem pracujących codziennie się zdarza.

Przemysłowicy i kupcy osiedli w stowarzyszonej gminie, nie mogliby porzucić za obrębem towarzystwa.

Kupiec byłby dystrybutorem towarów po cenie fabrycznej, nie uzyskiwałby na tokiem lub sztucz, lecz byłby akcjonariuszem stowarzyszenia.

Przemysłowika nie zatrudniby do sztuki lub na dzieła, lecz równy jak kupiec i rolnik miałby udział w pracy



w procentu i podziale korzyści ogólnych.

Tot samo - Nauczyciel, lekarz za ich talent i pracę

Tot samo Wojt i inni urzędnicy Gminy.

Takie urządzenie daje wiarygodność stosunkom towarzyskim, zabezpiecza przecin przesileniom handlowym, tej wiecze kramarzy, zapowiada pracę i los wszystkim.

Daje im niepodległość

Każdą do pracy, bo interes osobisty ściśle jest potężny i interesem ogólnym.

Oszczędza tak czas i wydatek, a zatem ubogacza.

Znosząc wszelkie powód zawiści i niechęci, moralizuje, kłótni serce, upowszechnia braterskość.

Taki ma być podział procentu i korzyści tego doświadczenie nauki, nie dalej jak na koniec jednego roku. Przed powołaniem uważaj przez swoich delegowanych, aby wszystko było uczciwie i sprawiedliwie.

Stowaryszenie to nie staje na przeszkodzie dawnym właścicielom, owszem przynosi ich do siebie. Jeżeli oni przystąpią, ich własność nie równie zwiększa niż razem wiecze kawałki ziemi dane chłopom, nie równie też zwiększa, więc otrzymają, w podziale dochodów, a to bez zachodu i niepotrzebnych wydatków.

Polnit pracując na ich ziemi, już nie jako najemnik lub poddany, ale jako towarzysz, w korzyści ogólnej własną znaj. Działający, lepiej i żwawiej pracować będzie na wolności niż pod batogiem karbowych i ekonomów. - Nie będzie się oburzał na widok tanioś nie przybranych, na których lata swoje marnował, potem i kłótni, obywatel pod groźą i poniżeniem - Dla żadnej prywatności ani dla siebie ani dla druzi. Nie będzie nie sprawdził, palił, mordował, stukając czasem dla zemsty za narządnie nieprzyjaciółtom wyjął. Czasz Pouty i Zeleniaka nie odnowią się więcej. -

Przez stowaryszenie, które wspólną pracę mnoży każdego w szerególności dochody, wróci się dawnemu szlachcicowi wartości ziemi, która dawnemu chłopu odstąpił.

Nie uprawiając sam roli, nie potrzebując  
nie dorozować i rozrządzać moim gdzie indziej, doomu-  
innemu poświęcić swoje prace, moim znaleźć wypracow-  
ite i korzystać wycie czasu, który mi samowol-  
nie przychodzi i często był ile wycięty.

Był dobry dla wszystkich

Wspólnie interesów

Wypewnienie pracy

Nierobotności od osób

Braterskości.

Otoż rezultat słowiarzyszenia janie tu podajemy - Względ-  
ny kamień a razem i posiadający Dalszych ulosów, je-  
żeszonych w Polsce - Rozwiązanie kwestii Nadania wła-  
sności Chłopom.

Inuzej - zostawic ich na los szczęścia przy  
nowem Dzielictwie, jest to nie odpowiedzieć celowi -  
powiedziemy stanowczy - jest to nie rzeczą podważenia.

Takie nie ma równowagi, zarówno za prawo  
gierwołne, tam jest bupickiwo tego prawa - To równo-  
noważnością, jakosmy wyżej okazali jest prawo do  
Pracy, to zaś przez słowiarzyszenie tylko może  
być wypewnione.



## X

## Kongres Narodowy

## Myśli ogólne

W poprzedzających paragrafach rozwinięliśmy zasady dotyczące relacji między stowarzyszeniami odrodzenia społeczeństwa polskiego. Należą one przede wszystkim do pracy; prawo do pracy (z równością u wszystkich osób na poziomie ich wiedzy); i nie zalegają przez Stowarzyszenie. Teraz, opierając się zawsze na tej zasadzie, chcemy rzucić kilka ogólnych myśli dla przyszłego Kongresu Narodowego, który po zwycięstwie rewolucji ma się zająć urzędowaniem kraju; wstawianiem narodowi jego plan i swoje sprawy.

Kongres Narodowy wyobrażać będzie racjonalny zwycięskiej rewolucji, Naród rozpoczyna jego podwójne organiczne czynności przez swoje postępowanie na pierwszym raz zwołani będą za pośrednictwem Dworków, dowodzących Gmin rewolucyjnych.

Powiadzieliśmy - rzucamy kilka myśli ogólnych - Nie piszemy konstytucji, nie nie przesadzamy, a jeżeli przenosimy się do jeszcze odległych czasów, niekoniecznie chętnie nam przybawiają, że słowo „pluton”; „tito rzeka, i ta myślamy uprzedzić”, (1) a my wszyscy już wsi druidów, rzekamy.

(1) Kikierow.

Gminy. Przez gminę rozumiemy powszechnie: wsta-  
dzą muniyपाला, dochody, budynki, grunta należące do  
miejsca i zastępujące miejscowe ogólne potrzeby.  
Lecz notarsowie za gminę uważać należy jej mieszkaniow-  
 którzy stanowią lub stanowiąc mają prawo tak względem  
zarządu majątku ogólnego jak też i mianowania władzy  
wykonawczej, który ten zarząd i wykonanie nad wykonaw-  
niem ustaw i przepisów, przez swoje wybory powierzyć

Stowarzyszając rolników po wsiach, kupców  
i rzemieślników w niej osiadłych, tworzymy gminy, mają-  
cą wspólny kapitał, gotową podstawę szerszego rozwia-  
tu kulturalnego i cywilizacji, rzekłbym, dobrego bytu.

Powołując jej członków do wyboru wojska, set-  
tych latoników itd, przyuczamy ich praktycznie przez  
udział miejscowy w sprawach publicznych, do życia polity-  
cznego.

Zakładając szkoły, rozwijamy zdolności u-  
mysłowe, otwieramy im drogę do nabycia wszelkich  
umiejętności w szkołach wyższych i zastosowania ich  
bez zwłoczności w życie.

Wtedy wzięty wędle powstania i zdolności,  
z własnego miejsca będzie sturzył korzystnie krajowi  
ze znajomością rzeczy i ochotą, pracując w obronnym  
zakładzie.

W miastach szczególnie większych, jeżeli  
w początkach stowarzyszenia handlowe i rzemieślnicze  
dadzą się rozciągnąć na całe Gminy, jeżeli miejskie  
Gminy mieć nie będą ogólnego kapitału, lecz tylko  
fundusz publiczny doświadczenia, jakim jest kassa



miejska, jeżeli wrażliwą korzyścią i odpowiedzialnością mieszkańcy miast nie będą, stacjami, jeżeli kupiec nie będzie dystrybutorem Sminy, mającym udział w ogólnych dochodach, ale sprzedającym na swój zysk, jeżeli rzemieślnik musi pracować na dzień lub na sztukę i innej nie znajdzie opieki, nad opieką wachów, która z resztą jest ojowska w Polsce, — przynajmniej:

Sminy miejskie tak, jako i wiejskie, przezo wychoowanie i oświecenie publiczne; przezo udział w sprawach swojej miejscowości, przezo wybory swoich urzędników obierają się z interesami narodu Duchem i jego instytucji i formami politycznymi.

Nie spuszczaćmy konowem z uwagi, że lud Polski odrodzony, do wykupania swobodą prawną potrostaną, musi odbyć szkołę, bo dotąd nie cały prawo swojego używał, nie cały je rozumiał.

Smin, notasiu wie szkarając nie byto w Polsce, wie miały dziedza, który się rodził nojtem, Burmistrzom miastom rząd mianował, byli to radcy ale nie reprezentanci.

„Każda Smina we Francji mówi Napoleon w swoim liście do Ministra spraw wewnętrznych, reprezentuje tyśiąć mieszkańców. Pracowaci dla pomysłności 36 tyśiący Smin, jest to pracowaci dla szczęścia 30 milionów obywateli, zdobniąc radanie i romiej szając wszelkie trudności w stosunku 36 tyśiący do trzydziestu milionów. Tak Henryk IV rozumiał postąpić gdy mówił o swojej kurze do ganku (la poule au pot), inaczej byłby głupstwo powieździat. . . . .

„Od roku 1790, każda municypalność, pod zastoną ustan ogólnych stala się prawdziwie osobą mającą prawo posiadac, nabyć, sprzedac i na korzyść rodziny municypalnej zawiesac wszelkie akta naszych

Kodexow... Tu był więc naród pomysłowości Francji....

W Niemczech, jest także dla Dwudziestomilionowej  
Polski naród nie tylko pomysłowości, ale potęgi i światła..

Siły stowarzyszone co do ich przemyśle, z trzema  
pierwiastkami asocjacji, kapitał, praca, talent;

Powrotane do życia publicznego przez wybory;

Do oświecenia przez Edukacja, publiczną; bez kosztu

Będa, to świetne promienie, zbiegające się razem i tworzą-  
ce ognisko narodu. Kładka centralna za swój środek będzie  
miała zbieg tych promieni, nie od niej, ale do niej, przychodzić  
będzie światło, a stamtąd jak ze swego środka się szerzyć.

W takim stosunku powinna się znaleźć Stolica  
z krajem, rząd narodowy z Sminami, aby woła wszystkich  
i potrzeby wszystkich objawić się adolaty, pod takim tylko  
warunkiem centralności może odnieść pierwszeństwo nad fede-  
racją.

W Francji gdzie co innego są Sminy, a co innego  
wybieralne obwody, gdzie Stolica daje popęd a nie naród,  
w wielu szczególniejszych politycznych okolicznościach Paryż  
jest Francja — prawda że ten Metropol uczywilizowa-  
nego świata ucywilizowanego nieśmiało godnie swojego przywłaszcze-  
nia; — świadkiem rok 89, 93, 30. —

Sejm, Rząd „Tę pewną liczbę ludzi zebranych ra-  
zem (mówi Rousseau w swoim dziele: Contrat Social.)  
uwaga się za jedno ciało, jedną tylko mieć będzie wolę, w zjed-  
nem wspólnego zachowania i ogólnego dobra. Kładka wy-  
kiej przyczyny stanu są, jedne i proste, jego zasady jasne  
i czyste. Nie ma bynajmniej rabatamucyonych i sprzecznych  
widoków, dobro wszystkich w środku okazuje się widoc-  
cznie, doryć zdrowego rozumu aby je dotrzedz. Pokój, je-  
dność, równość są nieprzyjaciółmi subtelności politycznych.  
Ludzi prostych i prawych trudno oszukać, właśnie dlatego



są prosić; polityki, wymuszone pozory nie zawrócają im głowy, nie są oni dość wykwintni, aby się dali wywieść w pole. Kiedy widzimy u najszczęśliwszego ludu na świecie (jest tu mowa o Szwajcarii) gromady chłopów urządzających pod dębem sprawy państwa, czyli podobna nie okryje wgarda wykwintności innych narodów, które okupują swoje świetność i rikozemność tyłą szutą i tajemnicą. —

Nie będziemy też i my wchodzić w subtelności druznających rządów, Król panuje i rządzi czy tylko panuje zostawiamy to zadanie monarchiczno-konstytucjonistom do rozważania.

Kilka słów tylko powiemy — te wystarczą — dosyć jest obejrzyć rzecz w naturalnym świetle i wodną od wszelkiego zabłamucenia teoretycznych, do najprostszej formy sprowadzić.

Polska nie ma młodszych ani starszych braci — prawa wszystkich są jedne, interes wspólny — nie trzeba zatem równoważyć władzy — Sej zatem o jednej Izbie Postów.

Każdy obywatel pełnoletni jest wyborcą i wybranym być może; nikt się nie podaje na kandydata, wolno wybierać z całego narodu, bez względu na zamieszkanie; każdy wybrany wyznówić się nie może od tej usługi obywatelskiej; każdy ze skarbu publicznego podczas sejmów płacić będzie.

Na samym wstępie wszystko zaraz wraca do naturalnego porządku, stosunki towarzysztwa przyjmują cechy dobrej wiary i prawdy. Usuwając kandydaturę ramy kamry pole do niezomych wpływów i intryg, nie ograniczając wybieralności do gmin wotarsinowych, ułatwiamy możność powołania do Izby najdobrotniejszych ludzi w narodzie, a tym zapewnijając utrzymanie na czas sejmów, zapewniamy spłacenie publicznej ich usługi noytacarne.

Rząd ma się składać z naczelnika i Rady państwa, wójscy wybierani przez sejm, odpowiedzialni, i sędziów

Kraj dzieli się na Gminy i powiaty. Gminy wybierają sobie Wójtów i rady gminne, powiaty wybierają Kommissarzy i sądy ziemskie. Jedni i drugi są płatni ze skarbu, odwrotnie zmieniając, przez swoich wyborców.

I tu znowu wszystko wraca do naturalnego porządku. Jak w Sejmie, tak w rządzie wrzędzie naród się objawia. Prawodawcy i wykonawcy prawa wszystko to bierze początek z serca narodu, od Gminy.

Inszej formy nieznamy, któraby w okresie Sarantymu dać mogła lepszą rekwojmia, przeciw przywódzcom i sprzedkowi widoków rządu z Dobrem kraju — wszystkich interes jest wspólny.

W Harmonii gdzie indziej i tu wyższym celom narody obracają swoje usiłowania; gdzie wszystko stanie się matematyczną, prawdą, pewność i rekwojmia znajdzie się w samej naturze rzeczy — ostrożności nie będzie już potrzebne. Lecz okres Harmonija, jeszcze nie nadzedł. —

Wyznania. Ludzkość walczyła długo ożciem wyprawie religij, zmotowana bezowocną wojną spór ożciem zarachai musiata. Stad tollerancja wszystkich wyznań i propaganda.

Kiedy ludy co niegdys wyprawiały krucjaty i kawalerskie do ziemi świętej; wiody orszaki, kiedy potomkowi Ludwika Świętego żyją dziś po większej części w obojętności religijnej, lub bez wiary, praktykują jej obrządki, Polska powoina bez fanatyzmu, nie wojująca nigdy za część swoich ołtarzy, między ziemią ojczystą i niebem posiada swoje ukucie — Ziemi rodzinnej miłości i obrony, Niebu pokłon i dziękczynienie. Niechże ten święty awiażek Nieba i Ziemi trwa zawsze.

Religija dla wyznawców jest tem, czem sumienie dla pojedynczego człowieka. Ten nosi swój stary w sercu, tamci razem zebrani stawili go jako znak



34  
swojej wiary w świątyni, rząd tego Kościoła do nich  
należy.

Ponieważ u steru rządu politycznego stać mogą ludzie rozmaitego wyznania, lub naród reprezentować w sejmie, nie ma zatem religii stanu i rządu. Duża nie jest pod wpływem lub kierunkiem świeckich ministrów. Wybór naczelników i ich wydejmowanie do wyznawców należy. Kościół nie przestając być obywatelom obrany stan duchowny, powinien wywierać wpływ polityczny.

Religia nie może być użyta za środek polityczny, nie będąc powszechna nie wchodzi w zakres odpowiedzialności na różnej wiary wyznawców, a Bóg nie potrzebuje naszej obrony, tak jak jej potrzebuje ojczyzna. —

Pogwałcenie wolności wyznania może zaprowadzić wojnę, lecz wtedy religija nie jest już środkiem ale jedną z przyczyn rewolucji lub walki, jedną z tych wydartych swobód, które naród cały bez różnicy wiary ma prawo i potrzebę odzyskać. Przyszła rewolucja Polski w takim tylko razie uchroni wieki liczyć może na uwzicie religijne swoich obywateli.

Polska zaprowadzająca reformy wyznania wolności ustanowić powinna i prawami je uszczelniać.

Czas jedności religijnej jeszcze nie przyszedł, wyrodzi się ona z jedności społecznej, a do tej prowadzi doskonałsze poznanie Twórcy i przetrwanie chrześcijaństwa. —

## Wychowanie i Oświecenie.

Im więcej Przewodnicy ludów, lub same ludy pojmowai zakrety prawo swojej wolności, tymo mocniej czuty potrzebę edukacji publicznej.

W Egypcie, w tej kolebce nauki fryzarskich, ludy był ciemny i poddany, czcił zwierzęta i wielkbit Bonkowi, co go udrawiali na ciele, nie dbając o kształcenie jego rozumu, sobie tylko i swojej kascie duchownej zostawiając przybytek światła otworem. Nauka była tam przywilejem.

Mojżesz prowadząc lud Izraela nauczał go praw boskich. Ludy podziwiał jego cudotworny sposób wykładania świętej nauki. Tablice dziesięciu przykazań, źródło za uderzeniem łaski wytryskujące ze skały piosród pustyni, brat za nadziomskie zjawiska, cudownie zapalała jego wschodnią gorącą wyobraźnia, ale przestał kłaniać się łatwanom — odebrał edukacja publiczną.

W Rzymie, w Atenach, na placu publicznym ludy słuchał swoich filozofów i mówców, uorył się, rzeczy ducha z ust Sokratesa, rzeczy pospolitej z ust Platona, cnot obywatelskich z przykładu Cynynata, zręczności i odwagi na igrzyskach publicznych, sztuk na publicznych wystawach Apellea, którego umiał porównieć nad Zeuxyasa. Na placu publicznym ludy Rzymu i Aten odebrał edukacja.

Chrystus przyszedł objawić światu nową naukę: — cel oświeceniostwa — nauka publiczna.

Katolicyzm wypłynął nauki Chrystusa ogarnął świat, i zaczął poieszać niedra, nadzięją posyście do lepszego życia, karał się wyrzekac pompy ziemskiej i pychy szataniskiej, watorzył klasztorzy i zakony i żeby u-



strachu od tej pychy i tej pompy dotychczas od światła młodości i zamknął ją w kolegiach.

Nie wypowiadamy tu bynajmniej wojny następcom Św. Piotra, nie mamy ani woli ani miejsca polemiki, rzecz tak ważnej nie godzi się traktować w dziewie następnym wieku, ani szeptem, ani parą słów, cytujemy tylko factum, jako również nie wakamy się zacytować tej prawdy historycznej: że Benedyktyni byli pierwszymi nauczycielami Polski, że Jezuiti dogrywali rolę Bonków egipskich, że Pijarzy, a na ich czele Stanisław Konarski przywrócili się znakomicie do podźwignienia i ostatecznego nauki w naszej Ojczyźnie.

Ala edukacja zawsze rosła na sobie cechę klasyczną, natura Dzieci nie była rozwijana w stosunkach ich charakteru i skłonności, ale podług pewnej reguły, jednej formy na wszystkie charaktery i porządki. "Znajomość" Boga i jego analogii ze stworzeniem, nie wramach świątyni, nie w sofistycznych dogmatach daje się nabyć, ale w księdze boskiej, żyjącej, a ta jest natura.

Skutkiem błędnej edukacji i dzisiejszych urządzeń społecznych Dziecko i kobieta są ciągle w stanie buntu. Dziecko że o nim tylko mówić będziemy, od kolebki przymus ciągnie go za rękę. Uczy się, bo mu kocha, strasza i kara, ale najczęściej nie wie czego się uczy, bez ochoty na teraz, nie przewidując wyniku na przyszłość, nie pojmując nawet tego wyniku mimo patetyczne przekładanie Profesorów.

Nauczyciele, którzy krocząc odesabniają się od uczniów, aby w czynie nie zadać kłamstwa swoim, napuszeni całym orszakiem cnot starszych i nowoczesnych, kaleczą skromność, pogardę ubóstwu i bogactwu, postępowanie, zgodę. Z głową pełną zdrowych prawideł i sercem przepętlonem w rozruszeniu, katechumen przybywa w posród swoich współuczniów.



Tu przytykad i prawdziość, roram; tu mu zalecają nierawieś nauzcycieli, psoty i swawole, chwala mu gry i zabawy; najrzęzamijszy, najzuchwalszy, otrzymanię palonę chwały. Noniguz prózno by się opierał; jeżeli nie chce iść za drugiemni, robić jak oni, jest wysmiany, lub zriewalony. W Kollegium, tako jakow wozkieniu, nie ci są bohaterami co stuchają przepison, ale ci, którzy przecin nim zrecanis i zuchwale wykroczyć umieją. Są mi nauzcyciele nawet nie zawsze iść mogą w konsekwenii z własnymi zasadami, ich uczucia i ich postępowanie są nieraw w pniechności z tem co sami nauzcąją; mi mowobnie przenoszą dziecko swawolne i już mające swoją indywidualność, nad to, co bez żadnej woli, daj się poruszać jako machina, albo jest poważniejsze nad swój wieko.

Na wakacjach, lub w dnie spoczynku, dziecko jest w domu rodziców; w szkołach zalecano mu skromność, wstrzemięzliwość, tu widzi zbytek, okazyłość, albo ciężką okazyłość; nie chcą aby myślał o pieniądzech, a liora nie ustannie przed nim dochody tego lub owego domu; każą mu mówić prawdę, a kłamstwo jest na ustach wszystkich, zalecają mu szanować obecnycho, ganią ich i obmawiają skoro są nieprzytomni wymagają żeby pracował i kiedy syn idzie do księżki, rodzice jada na bal. Co stąd dziecko ma wnosic - że go tyranizują i zrodoż, a zatem podnosi rokoso, ale że nie dość ma sily szuka nabygu i podstepu.

Skonczył marescie szkoły, młodzieniec wychodzi na świat; - zech dziwna, wychodzi na świat, jakby się dopiero urodził, dwadzieścia lat żyje - i, jakby nie był, aby wstęp zrobić na świat, trzeba onu było przejść przez Kollegium, przez klasitor, który jest negacją życia światowego. Edukacja co jużby powinna być skonczona, tu dopiero zaczyna się dla niego, zaczyna się ze uszytkiem błędny, z całym bezładem kłamstwa i walki. Po kilku latach przeciwności, zniechęcenia, niknie marescie to co na-





należy i można.

Już Rousseau w swoim Emiliu znosi rutynę pedagogiczną, pokonywa zwyciężając klamliwe, wtasne sity dziecka w prowadza w wyzycie, jego indywidualny charakter stara się rozwijać, a nadewszystko chce naukę uczynić powabną, pożądaną, przez uczenia, nie jakby zasob na cel odległy: niezorany, lecz jako potrzebę bezkrotną, bezpośrednią i natychmiast wymagającą zastosowania. Tu już Rousseau wprowadza nas na drogę do uczynienia pracy przyjemną i powabną i zainteresowania bezpośredniego dzieci do działala trosce towarzyskiej. Rousseau pisał także w swoim dziele:

Gouvernement de Pologne o Edukacji, damy tłumaczenie tego rozdziału zaraz na końcu obecnego paragrafu. We wszystkim tam już jednak przypada do potrzeb wieku i epoki my naszej, uwzględniamy, będziemy się starali odróżnić i oddać co się autorowi a co postępowi należy. —

Za naszymi, już czasów Śesimonisici, o tych mówiąc jako o wytknupujących z nowym planem wychowania przytoczmy słowa dawnego ich współwyznawcy Juliusza Le Chevalier. „W o edukacji jak we wszystkim innym, jeżeli uwarzać będziemy tylko cel jaki sobie Śesimonisici założyli, co obiecali, co sumiennie przagnęli, nic im nie ma do zarzucenia, lecz jak tylko przychodzimy do sposobów wykonywania, do otrzymanych wypadków, emuszery jesteśmy wydzierać cięższej nauce berto postępu, a jej kapitanom w sprawie odwołania (de la justification) i moralizowania spokojem (calme) i inicjacja kapitańska (initiation sacerdotale) wieniec wolności, który sobie przywłaszczyci chcieli. I to samej rzeczy kto umie rozpoznać dwa te oblicze Śesimonizmu, widzi w nim z jednej strony zapowiedzenie przyszłości i wolności nowej, z drugiej upióra przeszłości i starożytnego despotyzmu. Dac wszystkim oswoicenie, rozwijać wszelkie



sposoby działalności, dać każdemu możność spełnić swoje  
 przeznaczenie, jest to święta i piękna obietnica, ale Eduka-  
 cja rządowa (gouvernementale) lecz klasyfikowanie podług funk-  
 cji wyjązanych... to wszystko należy jeszcze do starego  
 prawa. W wychowaniu Sésimonistów znajdujemy zawsze  
 tę dwójstronę akcii, która oddziela szkołę od świata, naukę  
 od funkcji. Sésimonizm chce aby teoria poprzedzała prak-  
 tykę, co sprzeciwia się naturze; odtowicko, jak cała ludzkość  
 uważana w wojem Dwiecionstwie, "Dają tego dowody". itd -

Mimo tę surową krytykę, J. Chevalier, przyznaje jednako  
 należy że Sésimonisci przy najmniej co do celu zapowiedzieli  
 postęp - Sposoby nie odpowiedziały celowi, Sésimonisci upadli,  
 ale nie bez świętej pamiętki.

Przyszła nareszcie Karól Fourier. On także chce  
 aby edukacja była powszechna i unitarna, lecz już nie-  
 porzestaje na rozwinięciu moralnem umysłowem i fizycznym  
 każdego, żąda, aby edukacja była składowana, to jest kształcą-  
 ca razem ciało i duszę; - Integralna, to jest obejmująca  
 wszystkie szeregody ciała i duszy. Idzie dalej i stawia wyżej  
 niż kto bóg. Edukacja w H.A.R.M.O.N.I.E mówi on dąży napręd  
 do rozwinięcia od najmłodszego wieku powołan instynktu (voca-  
 tions d'instinct). Nie rozwija ona jednego powołania, lecz  
 mniej więcej trzydziestu, granujących lub podrzędnych w różny  
 stopniach, co więcej, każde powołanie kaledwie rozwite one  
 powinno natychmiast być użyte, znaleźć swoje funkcję. E-  
 dukacja ma poiegnąć do pracy produkcyjnej a w żadnym  
 razie nie używać przymusu (contrainte). - Dwadzieścia  
 ctery sposoby... podaje do rozwijania powołan  
 studiuj mające

Lecz tu się zatrzymujemy; środki tego wielkiego Mistra  
 tylko w okresie harmonia, który on przewidział i przysposo-  
 bił, dają się zastosować, - my w naszym piśmie jesteśmy  
 dopiero w okresie Garantyzmu. Może pięć lat nie upływie

a już próba jego odkrycia wykonana w praktyce, przekona świat o nie omielnieniu jego planów i dowiedzionego matematycznie porzeczności ludzkości. Fourier jest dopełnieniem chrystusowej nauki. — Wówczas już nie podobna będzie wafnąć, dziś, naszymi siómkami, którzy szukają światła, co polubili ścisłe nauki i nie zwykli wielkiej nowości, obrzymiego odkrycia przyjmować z szyderstwem, lub odrzucać bez rozkwestu i zgłębienia, tych siómków odsetamy do dzieł Karola Fouriera. Na tem poprzestaj, ta rano, powinniśmy i przesta-  
jemy.

Mozemy jednak dodać że jeżeli Polska przed wykonaniem próby, o której mówiliśmy nieco wyżej, będzie już mogła u siebie urządzać edukację, powinna ją rozciągnąć do wszystkich mieszkańców kraju, nie w stosunku do majątku lub innych warunków, ale w stosunku do zdolności —

Publiczna i hołtem narodu dla Płci dożej. —

Tu miejsce jest wspomnieć o naszych Polkach: —

Polki godne uwielbienia siómkami, stynące szeroko z patriotyzmu i chłót domowych, są otoczone w kraju czcią i miłością, płci męskiej, dzieła one ich łos z wesotocią serca i z tej strony bytyby szersze... ..

Mówiemy tu o klasach wyższych, użyjemy tego wyrytkim porównanym w odrodzonej Polsce.

Jednej przecie dla nich sądalibyśmy swobody. Nie wszystkie urodzily się w domach bogatych, a każdej przerechnieniem jest być żoną, aby być matką. Za dawnych czasów, kiedy ciurkom nie dawano poragu, kwiązki matkienskie mogły nie być prostym kwiątkiem, mimo że przymus i wielkie imie kwiąty nieraz miejsce nie przymuszonej woli i ukrucia. Dziś uznano i stusnie że corki wstają z synami dziedzić, ale ta litera prawa



15.

nie wystąpił Daje wiano, Polska odrodzona, nimna je  
zastąpić przez wychowanie i oświecenie publiczne, korstem  
narodu dla kobiet.

Za obciążeniem domowych obowiązków,  
nie same są tylko zatrudnienia polityczne, rządowe, wojenne,  
mężom właściwe; są jeszcze sztuki, nauki, rzemiosła,  
w których kobiety celować mogą, do których bezpłatna,  
droga, otworzy im należy, tą drogą dojdą one także  
do niezależności, tego głównego warunku w Sarantyzmie.

Drugą reformę, którą proponujemy jest wy-  
maranie z kodeksu, całego rozdziału o małżeństwie. Formu-  
le aktu tego serce nasze zaprzera. Żony nasze niech  
będą towarzyszkami aniestuzebnicami naszymi —  
towarzyszkami do śmierci, lub dopóki ten związek  
dla wainych przyczyn nie stanie się niepodobnym. Jako  
wszędzie tak i tu potrosodki są niedostateczne i szkodliwe,  
rozdział majątku i osób, zawiesza los dwojga ludzi na  
zawsze, ale go nierozstrzyga. Rozwód w takim razie  
jest lepszy, znośniejszy niżeli wieczna wojna domowa,  
a o przyszłości dzieci lękać się nie należy gdy im damy  
oświecenie korstem narodu i zapewniemy prawo do  
pracy. —

---

Wyjatek z *Dziela*  
 Jana Jakuba Rousseau: *Considerations sur le*  
*Gouvernement de Pologne* *Kodriat IV.*

*Edukacja.*

Tu jest rzecz ważna. Do edukacji należy nadać duszom (aua amas) kształt narodowy i tak kierować ich opinie i gusta ażeby patriotyzm stał się ich skłonnością, namietniaszą, potęba. Dziecko stworzając ocy powinno widzieć ojczyznę i do śmierci ją tylko mieć przed oczyma. Każdy prawdziwy republikanin wyruszał z mlekiem matki młotem ojczyzny, to jest młotem praw i wolności. Ta młot stanowi jego instruenie, tylko ojczyznę widzi, dla niej żyje, bez niej jest niczemu, stracił ojczyznę, już go nie ma, a jeżeli ją przerył, tym dla niego bolesniej.

Wychowanie narodowe wśaśnawe jest tylko ludzisko wodnym, oni tylko sami mają być wspólny, bo jedno prawo ich łączy. Francuz, Anglik, Hiszpan, Włoch, Moskals, jest to jeden człowiek, wychodzi ze szkieletu już zupełnie wyrobionym (facioni) do swawoli, to jest do poddaństwa. Polak, dwudziestoletni już powinien być nie czem innem tylko Polakiem. Uważać się czytać niech czyta rzezy krajowe, w dziesiątym roku już ma znać wszystkie jego ptody, w dwunastym wszystkie prowincje, wszystkie drogi i miasta, w piętnastym ma umieć całą historję narodu, w szesnastym wszystkie prawa; każdy czyn piękny, każdy mąż zasłużony w Polsce powinien mu być głęboko w pamięci i sercu. żeby w każdej chwili mógł otem zdać sprawę. Stać można sądzić że nie chciałbym aby dzieci odbierały wychowanie zwykłym sposobem, pod nauczycielem cudzoziemcem lub kuzdrem. Prawo niecho urządzi i przepisz formę i porządek nauczania. Nauczycielami powinni być Polacy, wszyscy znanaj i wszelki



to być może, odnakajając się Dobremi obyczajami, prostackością i zdrowym rozumem i światłem, przekształceni do uczuć, nie wai-  
 niejszych ani rozrywniejszych, bo to jest niepodobna, lecz mniej ma-  
 zolnych i okaralszych, po pewnej liczbie lat, gdy swój zawód nau-  
 cyielski spełnili dobrze. Strzeżcie się na dwoje, pedagożja, zro-  
 bic rzemiostem. Każdy człowiek publiczny w Polsce powinien na-  
 przed być obywatelem. Wszystkie miejsca, a szczególnie tak  
 ważne jak nauczycielstwo, należy uwarac za miejsca próby  
 i stopni do postąpienia wyżej przez zastęę. Upominam Państwa  
 aby baczyli na tę maxime, będą na nią często nastawali, uważam  
 ją za klucz wielkiej sprzyny w radzie. Zobaczymy niżej jakby  
 można podług mnie wprowadzić ją, no więcej dla wyjątków, bez  
 wyjątku.

Nie lubię ja wcale tej rozniicy Akademij i Kollegiów,  
 co jest przyczyną że szlachta bogata i szlachta uboga odbiera  
 wychowanie osobno i niejednakowo, gdy wszyscy równi przez kon-  
 stytucja państwa powinni być wychowani jednym sposobem i za-  
 rzem. Jeżeli nie można dać edukacji publicznej zupełnie dar-  
 mo, trzeba przynajmniej tak ją dać tanio, aby i ubodzy zapłacić  
 ją mogli. Czyliby nie można ustanowić w każdym Kollegium pe-  
 wnej liczby miejsc zupełnie bezpłatnych, to jest konsum w radzie,  
 co we Francji nazywają des bourses. Te miejsca dane dzieciom  
 ubogiej szlachty dobrze zastawionej ojczyźnie, nie jako jałmużna  
 lecz za nagrodę zastęę ojcowskich, stałyby się z tego tytułu szary-  
 tem i przyniosłyby "drogi sta, korzyści", które nie należałoby zanie-  
 dżać, ale wtedy trzeba żeby wybór nie był samowolny, ale był  
 skutkiem pewnego rodzaju osądzenia, o czem powiem nieco  
 więcej. Otrzymujący te miejsca nazywaliby się dziećmi państwa,  
 (enfants de l'etat), no byłyby jakie znako honorowy, wzbudkający po-  
 szanowanie no rówieśnikach a nawet i w starszych.

We wszystkich Kollegiach, należy zatorzyć gimna-  
 stykę do ćwiczeń ciała, ten przedmiot tak zaniedbany jest  
 podług mnie najważniejszą częścią edukacji, nie tylko dla

tego że rozwija temperamenta (les temperaments) w zdrowiu i nie,  
ale więcej jeszcze jako rzecz moralności, którą kształtują, na  
stronie, albo następują, mnóstwem carych i przedantycznych  
przepisów, stoło rzucanych na wiatr. Nie mogłbym dość  
często powtórzyć że dobra edukacja powinna być przesadą  
(negative). Nie dajcie urodzić się wadom, a dajcie zrobić się dla  
cnoty. Najłatwiejszy do tego sposób w edukacji publicznej, a tym  
jest: nie dajcie spowrytku dzieciom, nie jest to karać je nad  
miaręmi lekcyjami, których nie rozumieją, i dla tego ich niena-  
widzą, że je wstrzymują, na jednym miejscu — lecz przez cwi-  
czenia, w których znajdują upodobanie, czyniąc każdyć potra-  
bie ruchu ciała niezobowiązującej dla jego wzrostu, skąd oprost  
przyjemności inne jeszcze osiągną, się korzyści.

Nie trzeba porwalać aby dzieci bawily  
się samojaz i oddzielnie, lecz wszystkie razem i publicznie,  
tak aby zawsze miały cel wspólny, do niego aważaly wszystkie  
nieodkryte przez współubieganie. Rodzice przenoszący edukację  
domową, i chcący wychowywać dzieci pod swoim bokiem, powin-  
ni jednakić porękać je na takie ćwiczenia. Ich oświecenie mo-  
że być domowe i prywatne, lecz zabawy muszą być publiczne  
i wspólne wszystkim, gdyż nie idzie tu tylko o to aby je zatrudnić  
rozwinąć ich siły, wyprawić do szybkości i zręczności, lecz aby je  
przyzwyczajać zawczasu do reguły (à la regle) do równości i bra-  
terskości, do współubiegania, do życia pod okiem swoich współ-  
obywateli, i nauzyć je niepodobną publiczną, — Dla tego na-  
grody zwycięzcom nie mają być rozdawane samowolnie —  
przez nauczycieli gimnastyki lub przez pretoronych kolegów,  
urządowie powinni sądzić i przyznawać i można przyjąć  
że są taki będzie zawsze sprawiedliwy, jeżeli jeszcze do tego  
no starania aby te zabawy, urządzone nakształ w domu i  
i z pewną wystawnością, posiadły publiczność. Wtedy należy  
się spodziewać, że wszyscy kaci ludzie i patrioci wezmą



sobie za obowiązki i będa, mieć przyjemności znajdować się nad nich.

W Bernie młodzi patrycjusze wychodząc ze szkoły, odbywają osobliwe ćwiczenie. Jest to kopia najmniejsza składu Rzeczypospolitej i nazywa się Stan rewolucyjny (l'état ex-temore). Senat, pastowie, officerowie, woźni, mowcy, sąd, urodzajności. Stan rewolucyjny ma nawet swój rząd i pewne dochody. Tak instytucja upoważniona przez wszechwładczą i pod jego opieką, jest szkoła (pequinière) ludzi stanu, którzy kiedyś będą kierować sprawami publicznymi na tych samych urządzeniach, jakie poprzednio tej gromadzie sprawują.

Jakakolwiek będzie forma edukacji publicznej, czego ja nie przewidziona, tu dać się przygotować, należy ustanowić magistraturę pierwszego rzędu, do którejby należał najwyższy rangę, mianowanie: „odwołanie i zmiana podług woli, tak obywatelskich jak i kolegialnych kolegów, którzy, mówiliśmy o tym wyżej, będą także sami kandydatami do tej magistratury, jako też i nauczycieli gimnastyki (maîtres d'exercices), których gorliwość, bacność należy starać się pobudzić nadzieją miejsc wyższych dając je im lub odmarinując, stosownie jak pełniłi swoje. Od takiego kształtów należy przypisać nadzieję Rzeczypospolitej, chwata i los narodu; uważam je za tak ważne, iż nie mogę się wydziwić że je tako mało ceniono wzięcie; żal mnie bierze dla ludzkości, iż tyle pomysłów dobrych i użytecznych podług mnie, chociaż tak łatwych w wykonaniu, zostawiono zawsze na boku.

To reszta, ja tu tylko napomykam, lecz to wystarczy dla tych, do których się odzywam. Te myśli niedostateczna rozwinęte, wskazywają z daleka Drogi me znane niewoźnosnym, jakimi starożytni prowadzili ludzi do tej sily duszy, do tej gorliwości patriotycznej; do tego poważania zalet prawdziwie osobistych, bez względu na wszystko co jest obce odtowarskowi; czego już nie ma przykładu pomiędzy nami, lecz jest w za-

robie w sercach wszystkich ludzi, i żeby się wyrobiła cześć ty-  
ko dobrego institucii. kierując w tym duchu edukacją, oby  
czaje i zwyczaje Polaków, a rozmownieć w nich ten zarob;  
nie wywrócił on jeszcze, że maksymy go nie resputy, ani  
institute kuryle, ani samolubna filozofia, która kara (qu  
přeche), zabija. Naród liczyć będzie swoje powtórne na-  
rodzenie od okropnego przestępstwa z którego wychodzi, a widząc  
co już zrobili jego ciotku, jeszcze niekarne (indisciplines)  
wiele spodziewać się może a więcej jeszcze otrzymać z in-  
stytucii Dobrze równowazonego, będzie wielbił i szanował pra-  
wa zachlebiające jego skłachetnej dumie, te prawa ucinają  
go i zachowają skreśliwym i wolnym, niech wyjdzie ze swego  
tona namietności uchylające go od praw, a niech wywróci  
co w nim obudzi, ich młot, naręście odnawiając się ze sta-  
powiedzieć można, powstanie z ciał, siła, rodzącego się nar-  
du. Leon bez tej przezorności nie spodziewając się nic po waszy  
prawach, najmłodze zostana bez wykonania; poprawicie  
kikac naduryci rządcycho, a wprowadzicie nowe, nieprze-  
widziane.

Uwagi. Młotki okryzny i znajomości Dziejów narodu,  
podziękował Rousseau za podstawę edukacji w Polsce. —  
Podstawa dotąd nie zachwiana; Polak przez polską tyłkę  
more sturyci ludzkości, napród tedy powinien być Pola-  
kiem. Jako uwazany patriotyzm przestaje być egoiz-  
mem, nie jest to owe hamelonie Starone: Każdy u siebie,  
Każdy sobie.

Kiedy Rousseau pisał swoje dzieło o rządzie  
nie było jeszcze mowy o edukacji chłopów, autor odzywa-  
nie do szlachty i dla nich przynajmniej chce równej edu-  
kacji publicznej — i jeżeli dai jej nie można darmo, chce  
aby ją dać tanio, a bezpłatnie Dzieciom ojcow zastur-  
nych.

Nie podpada wątpieniu, że Dzień rodzienie rzeczy



pod tym względem Daleko jest obszerniejsze.

Nie znamy przywileju rodu, rozciągamy edukację publiczną do wszystkich, w stosunku do dobroci.

Nie rozumiemy dla czego miałyby one być bezpłatną, musimy, aby była powszechną, musi być przez nas podjęwana.

Nagradzać następcę ojca, tworząc przywilej dla syna, jest niebezpieczne i nieuczynne; niech każdy znajdzie zapłatę podług wrażeń, lecz każdemu stworzyć trzeba pole działania; mieć znakomitego mędrca, może być chlubnym dyrektorem dla dzieci, może mieć piękny umysł, ale nie jest tytułem ani prawem wyjątkiem; usunąć je instytucjami, jest to uwięzić najchłodniejszą przywłaszczoną, szczególnie w przedmiocie edukacji, która jest prawem wszystkich, prawem nieocenionem i nigdy przogwałonem bezkarnie.

Rousseau zdaje się tolerować wychowanie domowe, gdy tymczasem taka edukacja jest edukacją niewiedomości i egoizmu. Dom najbogatszy nie ma na swoje rozporządzenie, gabinetów, narzędzi, biblioteki, który chce być nauczycielem prywatnym, ten zwykle, co nie był przyjąty na publicznego, czyli ojciec może nim być? Najwidoczniej co do kasady ojciec nim być nie może, gdyż rodzicom należy zachować moralność nie za skłonnością serca, która je zniewala, pobłażać dzieciom, czyli każdy ojciec ma powołanie do tego stanu, doryć czasu, aby się wytańcować jemu poświęcić, doryć swięta, aby mu godnie odpowiedział? Tak nie jest, tak być nie może; stan naukowy elki wymaga ludzi specjalnych, tak z powołania jak z nauki; ludzie przerekszani nie wpiętecznie starze, od młodości niech się przyzwyczajają do takiego życia, edukacja zatem ma być doświadczenia i witalna, nigdy domowa. Ci co w imię moralności a nawet i polityki zdają się przyznawać pierwszeństwo tej ostatniej, w grubym są błędem. Co to jest moralność i polityka, jeżeli nie nauka i sztuka

rozwijania w wielkiem zgromadzeniu ludzi, uczucia asocjacji i pracy. Stan socialny czyli miejsce mieć może bez myśli wspólnej, co daje tę myśl wspólną, „jeżeli nie edukacja publiczna?”

Wiedziat to, jednak Rousseau. Dziecko ma się, przyzwyczajając, może on, do życia pod okiem publiczności, skarbic sobie jej przyzwolenie, i do tego radzi rodzicom wychowującym dzieci w domu, posętać je przynajmniej, na ćwiczenia gimnastyczne i gry szkolne. Ćwiczenia te władze za podług wychowania, cel wspólny, w spółubieganiu, braterskości i równości, stąd czego użyć się dziecko na tego rodzaju i grzywkach, więcej, jeszcze mówi on rozwijaniu moralnemu niżli dla wzrostu ciała potrzebnych; nagrody zwycięzcom mają być przysadżane przez widzów. Władze wreszcie sędziami w tym razie są, postępy nas sami uważujemy. Ino samej rzeczy, coi kochają dziecko do nauki i czynności, czyli rodzice, czyli sędziom lub parony profesora, przynajmniej — przykład i opinia wspotużeniów, popęd konformacyjny: młodszych rówieśników i starszych dzieci. Między dziećmi a młodzieńcami, gotliwość i wspotubieganie są, w stosunku jednoci zatrudnień i wieku, oświecania i skłonności. Między młodzieńcami a ludźmi dojrzalszemi jest tylko stosunek gotowości; jeżeli ten nie jest bez znaczenia, jak powaga starszych, ich pochwałata może wywieraci wpływ znaczący, bez porównania większy wywierata pochwałata równieśników, bez powagi, ale dana z braterską serdecznością, do równego, równemu.

Stan rewolucyjny, gra w rząd dla młodzieży patrio-cyuszów w Bernie, cytowany przez Rousseau, nie jest do naśladowania w Polsce. Sęby sęto o wyszydzenie urzędowemu, i outyżny siórowej — bytoby w innego, taka gra i nagłaby zabawi dzieci i wzrost w nich obudzić do samodzielnoci rządowycy, leca tworzyć się tak powiemy seminarium stanu, doni powoływai szlacheckie dzieci i rawekaru nabrójai i ungtowę,



mniemaniem, że są stworzeni sądzić drugiemu, bez względu na wybór i rozwołanie innych współobywateli, jeżeli gdzie to wstąpić miejsce mieć nie może.

Leższy w kraju mieliśmy przykład tego praktycznego przyporządkowania urzędów. Alexander Pustaski Piłaj, nie zapomniany zapewne jeszcze w Emigracji, zaprowadził po klasach, w szkołach, gdzie był profesorem, a mianowicie w Piotrkowie, sąd przyrzeczny i cały trybunał z sędziami, obrońcami, oskarżycielem publicznym, wszyscy wypony wybory swoich kolegów. Do tego sądu należało rozpoznawać wszystkie sprawy, krytykować ich wyprawowania prawnicze, przyznawać pochwały i nagany. Profesor był rzeczą najwyższą protował mylnie widzenia literackiej krytyki, oświecał niedoświadczone sumienie i zdanie sędziów. Tak nauka jest to u mieć; uchen w tem praktycznym ćwiczeniu, nie kierował się bezpośrednio na urzędnika, ale nabierał urzeka spras wredniwość i smaku, sądu zdrowego o rzeczach i pojęcia wartości tak świętej imitacji, jak sąd przyrzeczny, której Polko nie miała, i to w sposób tak powalnym, gdzie wymona, zachęta, wypotubieganie sady na wypiegi. Ta metoda Pustaskiego może również być z korzyścią wzięta. Tu leżał również szkoła wzajemnego nauczania.

Wciążu naszymo poszukiwań wspomnieliśmy nierek o edukacji praktycznej, ażeby dać zupełniejszą o tem wyobrażenie mieć nam wyświeblony porwola, choć na chwilkę przeniesić się za Charolom Fourier do okresu Harmonja, i pod tym względem o dzieciach starszych (od dziecięcego do piętnastego przelotu roku) nieco pomówić.

W miarę, jak działalność w dziecku się rozwija, jak już zaczęła mieszać się do grup prac i zabaw, nowe w niem odrywa się urzucie. Łączą się z sobą podobnemi, sympatja lub antypatja moralna, porusza go.

Wtedy wpływ skłonności romantycznych (np. pokarm) nie ma już wiele jest przynajmniej zrównoważony, a nawet się zmniejsza za rozwinięciem skłonności wyrych. Edukacja ratem starszych Dzieci, zasadza się na rozwinięciu i upraswie skłonności serca. W tym to wieku kachynamy składać prawdziwe towarzystwo i dzielić się na chorportaje regularne.

Skłonności wewnętrzne, inakiej skłonności serca są cetero. Każdy kaaduje charakter w dzieciach trziesięcioletnich nikt nie myśli. Budzić familizmu, ani miłości rodzinnej; wielka ambicja równie nie mogłaby jeszcze mieć wpływu do tych serc młodocianych. Pierwszem ratem ich uduchem jest koleżeństwa. Przyjaciu! stoż pierwsza o skłonności dorastającego Dziecka. Przyjacię, przy pracy, nie niebezpieczeństwie, wszędzie go widzimy śmiałym, wypaniałym, ufnyim bez ceremonii. Nie zna on stopni, kast, różnicy stanów, wszyscy dla niego są równi. —

— Miłobądź jest inożra Przyjacię. —

Co my rozumiemy przezo przyjacię nie jest to uwanie ograniczone, blache, bez koloru. Przyjacię podług nas wyobraza albo związek indywidualny jednopłciowy, najściślejszy, albo związek ogólny, który nasz Tęczy przez jedność natury i przeznaczenia z wszystkimi ludźmi. Przyjacię w socialnem znaczeniu jest to filantropija ubiorowa, uwanie prawdziwie religijne.

Religija w swoim pierwotnym znaczeniu oje-  
-Dwoici rodzaju ludzkiego, chciała odniek to uwanie do familizmu, lew familizm nie uogólnia się tak szeroko, związek rodzinny jest tylko wyjątkowym owocem pokrewieństwa i pochodzenia, przyjacię jest wężtem jedności, mającym stowarzyszyć wszystkich ludzi.

Przyjacię ubiorowa i filantropija powstaje



chna będa, w przeciwnym względie jakby wsonia, garem oddychalnym w atmosferze harmonii, panowai będa, naturalnie w sercach wszytkich, lecz te uczucia są najmocniejze u dzieci, bo do nich egoizm nie miał jeszcze przystępu. U dzieci natomiast (w latach dziecizni do przeto pięt nastu) trzeba szukać wielkich czynów poświęcenia, odwagi i tęgosi. Taki wniosek może znajdziecie nie zwykłym, ale badając i sadząc.

Należy napriod przyznać, że poświęcenie w skłonytych charakterach prowadzi za sobą cierpienia i niebezpieczeństwa, już wotenczas mniej znajdzie sposobności, lecz także indywiduali i korporacje, które mają, za chwate, rzęskę osuzdzić drugim przygód i niebezpieczeństw, na jakie same lubią się wystawiać i nich umieją, wywićzko wychodzić; takie korporacje, takie indywiduali poświęcają swoje usługi masom. W porządku rzeczy, gdzie jest celem wszytkich prac uspic powabnemi, starac się znieść odradz, gdzie tylko się okazie, albo je absorbować przez wniolejsze i szlachetniejsze uczucie niedogodności tej natury, będzie to niekończące najprókniejsza cnota, towarzyska. Największe wysilenia nie zostają, wprowadzić wrothu do wszytkich prac, a nawet żeby utrzymać ten wroth gdzie się da, potrzeba jeżre zachodów wypracujek i nierówniej bawności. Ta świetna wola jest zachowana dwóm korporacjom młodego wieku. Wiek młody jest e-poką, bezinteresowności i wprost przeciągu do rzeczy, finke kje poświęcenia jemu się należy z prawa. Dzieci, tylko mogą, najpewniej zrobić abnegacja z siebie dla jakiego czynu co potrafił zająć ich serce albo umysł; w nich panuje natężenie i dzieńwry popęd ducha. Nie przewidują, niebezpieczeństw, mówią, niektórzy — nieustraszeni są i gorętsi powiódzmy raczej, jak ludzie przywiązani do życia, przez wotarnok, rodzinę, przyzwyczajenie — otóż, cała tajemnica ich natury. Nawet wodi najprzym stanie spotężnienia, gdzie dzieci są, jak zaniebawane



i mieszczliwie, ten charakter jest w nich widoczny. — Wybuch na przykitał rewolucja, kto biegnie? większa dwaga, kto pierwszy stawia czoło niebezpieczeństwu, nawet najmotań, a czoło nawet dzieci; ludzie dojrzałe naradzają się, w tenże jak podnosi rękę, aby się nie skompromitowali. Nie sąż dać trzeba dowód wyjątkowca i dobroczynności, z której strony jest większa hojność, przedewszystkiem w zgromadzeniu dzieci.

Skłonność socjalna u dzieci przybiera dwa główne kształty, mianowicie Pięknego i poświęcenia się dla Dobrego.

Każd dwie różne korporacje, jedna składa się z dzieci charakterów mocnych i tegich, druga z dzieci charakterów słabych i czułych. Pierwsza nazywa się matami hordami (petites hordes), wyraz omalujący dobrze ich harda i awanturniczą postawę, druga nazywa matami bandami (petites bandes). Nazywiska nowe, lecz nie mniej dla tego jasne i dobrze rzecz malujące.

Małe hordy oddają się, przez abnegację, pracom doradzającym. Ich cnota, ich namietność jest dobroczynność socjalna, pogarda bogactw, miłość dobra powszechnego. Do nich należy straż drogi i chodowanie zwierząt, oni przestrzegają, aby z zwierzętami nie dochodziło się ohrutnie, aby twierdza szermierka odbywała się ile można bez bólu itd — wiele innych szczegółów pomijamy. Ta korporacja ma skarby osobny, zebrany z dobroczyńnych ofiar wyjątkowców; jeżeli zdarze jakie nieporozumienie przy podziale korupcji ogólnej, ten skarb służy na Zapłatwienie różnicy. Gdy jaka trudność z interesu wynikająca grozi niegodą, sektatorem, mała horda zmusza kłótnię i interesownego przyjąć na karę, summy będącą przedmiotem kłótni jako próba



Karania, w porządku regularnym i harmonijnym  
 będzie zapewne skuteczniejszy niż wszelka inne. Małe  
 hordy używają najwyższe honory towarzyskie. Naczel-  
 nicy są wybierani z ich łona, opozi tego mają zapko-  
 łozonych iużi dojrzałych; w małych chodach, chtopcy  
 są w większoci.

Czy są jakie instynkta w dzieciach, mogą-  
 ce zapowiedzieć w nich te świetne cechy? Są. Dziel-  
 ną wyważony je nadami; skłonności do niedostojności, pycha,  
 krynabnoś, zuchwalstwo, są to wady; charakter dzieci  
 tak się objawia, ponieważ jego wolny popis jest kro-  
 powany. W Turbce socialnej małych hord, skłonności do nie-  
 dostojności staje się zdolnością do przykrych robot przemys-  
 łowych; pycha staje się chwałą, umniejszając poświęcić  
 piękne dla dobrego; krynabnoś i zuchwalstwo staje się  
 wylachetną dumą odpychającą wszelką radkę samolubną,  
 staje się odwagą i nieustraszoną męstwem przeciw  
 nieprzyjacielowi.

Choc pod inną postacią, charakteru ciute,  
 Delikatne, wykwiłtne, równie są użyteczne Towarzystwu.  
 Te zaciągają się do małych band, wyobrażają młodość  
 elegancją, ptei obojęj w harmonii. Od dziecięctwa, do pi-  
 nastego roku ucieryna rozkwitai skłonności do ubo-  
 ru, przykrychu, dobrego tonu, Małe bandy osiągną, Dobre,  
 Drogę, piękne. Do nich należy wprowadzić wzgłędnie  
 urok, towarzyski, do nich ozdoba gmachów i ogrodów,  
 do nich cziwanie aby przy rewoltach, gorzeźnoś i ostentum  
 granował wżędzie; one tak się zajmują kwiatami  
 i kwieństwem roślinnym jak małe hordy zwierzętami;  
 jak małe hordy mają, także naczelników ptei obojęj,  
 z prozid siebie wypranych i prozozonych (męszczyzna i kobie-

ta) starszych wiekiem). W tej korporacji zaczynają  
 ta są, w większości.

W ten to sposób wzięci i skierowani są,  
 Dają skłonności i charakter Dzieci, każdemu zostawia-  
 jąc przed wolą i nie przymurony, a przeciwi nigdy  
 nie prowadzący do złego, lecz do pięknego przez dobre  
 lub do dobrego przez piękne. Wskazyja kształt i ta-  
 raniem ciała i ducha i wrytkie obadwoch części,  
 taż sama, idzie drogą, w kształceniu umyśle, z bogą-  
 cając go wiadomościami i nauką; -

Nota. Materiatoby nam jeszcze mówić o handlu,  
 rękodzielnictwie, podatku itd; lecz, jakośmy to zapowie-  
 dzieli w prospeliacie, nasze pismo jest tylko nie jako wstęp-  
 pem do dalszych poszukiwań i zdaje się żeśmy wszyst-  
 ko to w niem dotknęli, mówiąc szczegółniej o własności  
 prawie do pracy i stowarzyszeniu. Jeżeli czas, możność  
 dostateczne przysposobienie i dzielność powstają, ogłosiemy  
 później dzieło zupełniejsze. Ekonomia Socialna; naszą misją  
 w tej pracy będzie zawsze nowu objawiciel świata - Karol  
 Fournier. Dziel nasze myśli ogólne dla Kongresu Narodowe-  
 go zakończymy dwoma słowami o sadownictwie i Wojsku,  
 a całe pismo myślami uboższymi, dopełniającemi nasze  
 poprzednie poszukiwania.



Sądownictwo. Prawodawcy, politycy i moralisiści, przewidzieli skutki złego, ale nie zbadali jego przyczyny. Przejrzycie wrólka ustawodawstwa, a znajdziecie karę na każdy występki: grzywny, więzienie lub skubienie; lecz jak zapobiec wy-  
 stępkom przez instytucje, bo rady i rozprawy gotowione są, nieczem, bo najsurownie kary i śmierci sama nie jest ani przykta dem ani hamulcem, widzimy to codziennie, praw-  
 nodawcy, politycy, moralisiści; — wskazy miłoa.

Obowiązkiem i interesem towarzystwa jest uprzedzić złe i poprawiać nieuprzedzone; karać jest to używać prawa mocniejszego, takie prawo jest w istasności, cztowieczeństwa; zemstę naganiacie w pojedynczych ludziah, a sami wotacie o zemstę przez waszych oskarżycieli publi-  
 cnych. Winowajca, cztonek wielkiej rodziny narodu, złe zrobił, ciężko zgrzeszył, ale poprawić się może, a Towarzystwo jako ciato obrationem być nie może, zepsucie jednego cztotka nie zagraia mu bynajmniej, jeżeli ma sposoby uzdrowienia, tytko winić powinno, tytko jedynie aby nawrócić na dobra, dro-  
 gę obłąkanego brata. —

„Ktoż winien, ktoż winien? Ten co przed wa-  
 szemi kratkami stoi, dalszciez mu wychowanie, oświece-  
 nie, prawo do pracy. Nie — Może w niedostatku, bez chle-  
 ba, zottawiony sobie samemu, w grubej ciemności, a instynktami  
 Dzikiego dopuścił się zbrodni; zbrodni przeciw towarzystwu  
 mówicie, ale jakież ogniowo tacy go z towarzystwem, zadne,  
 coż oden odebrał, — nie. Ktoż winien, najwięcej Towarzystwo,  
 niebażny organizator i zarządca stosunków social-  
 nych.

Dzisiaj sze trybunaty ciwilne są, prawdziwa ja-  
 skinia formalności; w kodeksach znajdziez artykuł za: poci-  
 cin w każdej sprawie, kto przebieglejczy wygrywa. Polska  
 Odrodzona, powinna przez gwarancję, stosunków towarzy-  
 skich, zapobiec pieniactwu, zatrzeć na zawsze pamięć



historyczną trybunałów Piotrkowa i Lublina, i rozstrzygnięciu sporów cywilnych, nim wszelki do nich użycie, powód skutkiem instytucji społecznych, sprowadzić do form najtańszych i najprostszych.

W sprawach kryminalnych, sądy przysięgłych są dotąd najlepszą instytucją, Polska wprowadzi ją u siebie. Niech przysięgli rozpoznawają czy oskarżony jest winny, lecz zastawiając prawo, niech sędziowie nie odwołują się do przepisów karnych, ale raczej do znajomości serca ludzkiego, niech tam eksperci, środki poprawy, ale nie kary. Więzienia niech będą szpitalami na choroby moralne. —

Wojsko Naród w potrojeniu Polski, nawet po jej uwolnieniu długo jeszcze mieć musi potężną armję — każdy zatem obywatel, co broni Dzwigaj mieć powinien być żołnierzem. — Cel: potrzeba obrony ojczyzny, ziemi i instytucji narodowych, przeciw wszystkim w skrajności. Atri los, ani rekrutowanie; są to środki jedyny, kiedy trzeba formować potęgi przeciw wolności.

Thunder państwa jak to wiemy rozstrzał wici i szlachta biega do boju, drżi cały naród pobiegnie i powinien zawsze być w pogotowiu; nie idzie jednak kałem żeby co zima przechodzić z leżą na leci, co lato oborowat i cizgle zdobywał wojenne ciwizenie. Bar na rok wielki przegład, kiedy inne prace nie są tak nagłe, wtedy, cały lud pod bronią przez cały miesiąc, póź niej wraca do domu, lub kamienia oręż za narodzić i spieszy do robot publicznych. Armje wojenne, dadza, powrątek armjom przemyślowym.

W szkołach wyścigowych wojskowych, ćwiczy się młodzież, która ten stan i powołania obiera.



# XV

## Myśli uboczne.

Monarchizm w Polsce. Monarchja i rządy republikańskie, dwie różne formy rządu, mogły rozwijać postępowanie ludu polskiego. Lecz, że Kazimierz wielki, że Władysław Łokietek, że Stefan Batory, ludzkie wyzsi nad swoich współczesnych, wstąpił w sobie sposobami posuwali świetnie, przekształcenie Polski, nie jest to skutkiem formy monarchicznej ale ich dzielności osobistej; bo cześniej ta forma była w rękach Wazów, Sasów, Stanisława Augusta i Mikolaja, tak jak również nie zarządza, wybory, były władzą i winą rządu republikańskiego, ale ograniczenie ich do jednego stanu i intrugi zagraniczne, które ją zgubiły. Szlachta po rozbiorach, chciała wrócić do rządu dzielniczo-monarchicznego, napisana konstytucja trzeciego Maja; forma bez godnego wyobraźni, uświęcająca przywilej rodu, ocaliła Polskę? — Nie.

Narodowością ludu, wstąpił w biorąc nie są, jego wyzyskuje, ani nawet instytucje; wszystko co ulega zmianie, ulepszeniu, postępowi jest tylko forma, ale nie pierwiastkiem, siłą żywotną, myślą odwieczną, prawdą nieomielną. W epoce dającej, pewne instytucje mogą być użyteczne, stwóżyć dobre rozwijanie się narodowości, to jest postępowanie narodu, te same w innej epoce, albo już są przestarzałe, szkodliwe, albo nawet szkodliwe lub niebezpieczne. — Wszelka instytucja uświęcająca przywilej nie jest naszego wieku.

Wzrost ludu w jednym stanie szkodliwym, samo przypuszczenie stanów, już jest przywilej; król, dynastja, jedna rodzina rządząca samowładnie lub nieodpowiedzialnie państwem; takie przywileje, a to

tem bardziej że interes Dynastii w naszych czasach, nie może być zgodnym z interesem narodu, wszelki postęp zadaje ciós zasadzie monarchicznej; trzeba zatem utrzymać lub cofnąć postępek, albo stracić koronę. Mleli się zupełnie nasi publicyści, którzy utrzymują; że wiek nasz jest zupełnie monarchiczny; cytują nam, niektóre kraje zachodnie, a cyliż nie wiedzą, że ażeby utrzymać tron, pewnym interesom potrzebny, musiano prawami obwarować jego świętość i odpowiedzialność, uciec się do fikcji w rzeczach nadu, gdzie wszystko powinno mieć cechę rzeczywistości i być praktyczne. Monarchja straciła cały urok. Dawnego majątku. Chęć przestąpić wierzyć, nie korny exota, ale je zuchwałe podnosi i wota: ja sam tylko jestem uszechwata dca. - W Hiszpanii, toczyła się wojna nie o króla, albo królowę, ale o swobody ziem z konstytucją; królowa przyznata swobody (fueros) i król jest na wygnaniu. I tam już nawet poblada gwiazda monarchów.

Polska zapewne takie nie szaleje za królem, nie Dynastją, przeciw Dynastji, ale jej potrzeba wystawić całą potęgę dusz wolnych, przeciw bagnatom Despotyzmu ta potęga koncentruje się w ludu, ale nie w królu. Król jest to instrument bez głosu, proinwobijnie anfiomskie uśda powtorzyć: chcieli; ani nas nawet usłyszą.

Zapytajcie się ludu; podania zwykają nie kottawity śladu jego monarchicznej miłości, nie zna on bynajmniej historii swoich królów; jego oświatą jest ojczyznę jego cxi celem, bohaterowie, co go prowadzili do zwycięstwa, nie zna on Cesarza francuzawapamizta Napoleona jak Poniatowskiego, Kościuszkę; wie takich cokrąj zgubitoj; że

(1) Przebiegając Polskę w 1827 dla zbierania pieśni ludu, stypendyśmy w jednej maczowieckiej karczmie tak mówiącego męźni wieśniaka:

A biednas ty Polsko



lud zawsze był nie szczęśliwy. Powiedzieć mi będziecie mieli króla, odpowie wam: toć przecież już go podobno mamy, alboż nam lepiej będzie pod innym — ta odpowiedź jest historyczna i ma znaczenie.

Ogłaszać króla i dynastją dla Polski, jako osobistego antagonistę cara przed wywołaniem wiernych i gotowych szeregów do poparcia tej pretensii, jest przynajmniej śmiesznością.

Revolucya wymaga, mówią, niektórych publiczności emigracyjnych, władcy dzielnej i sprężystej, wybieramy króla.

Jakiegoż? Samowładny jest w samej rzeczy protega, ale prowadzi z sobą dynastją i grozi najmutniejszą przytęśnieniem.

Konstytucyjny — ma także dynastją, jest fikcją, idealtem choć wiele działac mowie za nic nie odpowiada, trzeba mu odpowiedzialnych, zatrzymujących go ministrów, sejmu, senatu; taka władza jest rewolucyjną, daje rękojmiałę tej sity i dzielności — nie bynajmniej.

Trzeba nam króla dla stosunków geometrycznych.

Na trzy części pozsta,

Czwarta nie została

I ta nie została.

A wszystko to wszystko przez wielmożnych panów,

Co napuścili do kraju poganów.

Tożeli nie tak świetna, równie historyczna i więcej rewolucyjna jest ta piosenka jak owi stawy wiorz Ludwika Ossinińskiego:

Trzynastu wieków świetnym borem utadał,

Stwarzał, ocalał i rodował trony,

U nogi składane odrzucał korony.

Lud wielki; w ten czas nawet gdy upadał.

Jak to, czyliż jeszcze mamy jakie nadzieje z tej ma-  
ny?; zostawmy raczej storunki rewolucyjne Mikotajowi.

Król, jako instytucja, jest narodowolcia,

Nie jest potęgą, jako władza rewolucyjna

Nie jest potrzebą, jako tradycja zamitowana,

Nie jest rękojmnią, jako nadzieja prywatnych reform.

Król zatem nie wywota rewolucji, gdzie indziej szukaj-  
my zbawienia - Co do nas, objawiliśmy już myśl naszą  
w paragrafach: o Polityce Rewolucji i jej władzy. -

Co to jest równość Powiedzieliśmy nie raz w ciągu na-  
szego pisma, że równość, jest to równość praw, do powsze-  
chnego jednak rozumienia, osądziłiśmy za potrzeby, dać  
porównawczą definicyę tego wyrazu.

Jak w każdej części stworzenia, różnie  
wydatniejsze lub mniej znane, równe co do swej wartości  
bo równie użyteczne i niezbędne, stanowią harmonię, tak  
każdy naród w ogólności, tak każdy obywatel w narodzie,  
odebrał z góry postanowienie sobie właściwe, odrębne, różno-  
rodne, ale prowadzące do głównego celu; jeżeli tedy wry-  
scy i jako kto może pracują, dla osiągnięcia tego celu, wry-  
scy zatem równe powinni mieć prawo do tej pracy, chociaż  
udział rozmaity. Z tej zasady wychodząc widzimy, że każdy  
człowiek w społeczeństwie nie traci równości, że jest ubo-  
wszy, lub mniej oświecony od drugich, ale by ją, tracił, gdyby  
mu odjęto sposoby nabycia oświaty lub polepszenia bytu.

Powinność. Obok prawa idzie obowiązek, albo raczej  
prawo i obowiązek są nierozdzielne, gdyż używający praw  
jest przez nie zobowiązany do pełnienia pewnych powin-  
ności. Obywatel w narodzie, winien mu obronę, praw-  
radę, podatek; wypłacając się z tego długu, tem samem  
zapewpiecza prawa swoje. Niech zbyt jasna aby się nad



nią rozwodzić. - Wyższe nad powinność jest poświęcenie. Zawisza, Konarski, za naszych czasów ludzie poświęceni, ich życie i zgon były wycieczane wytaćnie krajowi, dla nich samych tylko pamięć nie wygasta w sercach rodaków. Rewolucja potrzebuje takich poświęceń i takich przykładów, meknie z nich Polska jak najprędzej korzyść. -

Dzienniki i Druki. Obowiązkiem Dziennikarzy w Rewolucji jest być jej stenografami i prosiować Drogi ulepszeniom społecznym. Dziennikarstwo polskie nie ma bynajmniej zagrzać się na dziennikarstwo francuskie. Druk we Francji doszedł wprawdzie do wysokiej potęgi, rządzi ludem i królem, lecz jeżeli rządzi tak wysoko stanowisko, winien to jedynie samemu zasadzie: wolności Druku. Na takie znakomita liczba Dzienników, jeden, lub dwa katedwie stuka, sumiennie sprawie publicznej, inne stuka, raczej swoim patronom bez względu na interes kraju lub zasady. Nie takie jak widzimy jest postannictwo dziennikarstwa polskiego.

Obchody publiczne, Teatr, Poezi, Śpiewacy i Moowcy Uliczni. Są to takie potężne środki do zagrzenia umyśleń, jeżeli są użyte w właściwie. W rewolucji litropadonej, obchodprofessionalny pamięci rewolucjonistów romyjkich, który monois tego obrędu, pod oknami Iub zajmujących, można powiedzieć krócioty z tronu Mikotaja. Teatr nie jest koniecznie, skiotas moralności w rozumieniu klasyków, jest raczej pomnikum sztuki, historyka, przewroci, i charakterystyka, swojego koiiku. Ponieważ w dzinajsem społeczeństwie nie najkędziej jomatryumf odnosi, dla czeoii w brew prandziej, miataby zausze tryumfować na scenie; bytoby to pochlebciac społeczeństwu, nie wptywając bynajmniej na poprawę rickryją. Lecz jeżeli widamy tam cnotę uciernięzoną, Dobra, sprawę upadającą, powinniśmy widzieć zararem przyayny tycho sprzeozności; wszak już dziś sztukai ich nie będziemy w wyrokach, Boga, który

jest mądrością, ani w fatalizmie greckim, który jest nieo-  
rzecznością. Sic fata trahunt, sic voluerit Dii, już dziś nie  
jest przychylną; znajdziemy ją w tej organizacji społecznej;  
a ślad nadziei, że gdzieś odkryli przychylny tych skutkow-  
tarnie zmiany i ulepszeni szukac mamy. — Dzieje polskie, są  
prawdziwie dramatyczne, kiedy ich epizod przedstawiłby so-  
ną tkliwą, lub wzruszającą, lub nawet okropną, byłby kluczem do  
nauki społecznej. Polska nie triumfowała w porząd tych wyzida-  
niach, a nie dla czego? Taka „Jarność” mającemi u-  
my, takimi ody, autorowie i poeci nasi powinni ożywić ducha  
rewolucji, ich misja nie jest marzyć bez sensu, ale  
stuzić ulepszeniom społecznym drogi, pięknej. —

W naszym kraju nie znani są prawie traba-  
dunowie uliczni, a mówcy uliczni mało znani. Jedni jak  
drudzy służą korzystnie rewolucji. Kto mówi językiem ludu,  
trafia do jego serca. Nasza wymowa do ludu, będzie wro-  
rowa, a podobno zawsze najlepsza, jeżeli w prostych słowach  
wielkie myśli objawiać będzie. Oswajac masy z sądem  
o rzekach, i rozwijac ich zdrowy rozum, którego niewar-  
tyle dają dowodów, przypinaszabrac do publicznego życia, zdy  
każdy obywatel powołany zostanie myśleć sam przez się,  
jest to piękne powołanie mówców ulicznych. Znany wszystkim  
w Warszawie Józef Kortowki, za rozór postawy morze.

Tako tedy: Druk, wymowa, poezja i wszelkie  
sztuki mogą odegrać wysoką rolę w rewolucji naszej, jak ją od-  
grywały wzięcie i zawsze. Ktoś nie wie, że jeden z tydzieńnych  
kacytujemy przykładać, że Druk przez pisma Rousseau i Woltera  
przygotował, a kilka słów Miraba zdecydowały rewolucja  
1789 we Francji, ktoś nie wie, że pieśń marsylijska prowa-  
dziła do zwycięstwa. Miechże więc te dary nieba i te wy-  
nalazki człowieka, służąca zbawieniu Polski. —



Podjeźranci. Nieufności ludu staje się także wiara, fanatyzmem, i koniacy na tem, że nikt nikomu nie wierzy. Wziąwszy co stało wypadło w rewolucji francuskiej. Komitet zbawienia publicznego, kluby, żyrondziści i montaniarze, kolejną przechodząc do kategorii podejrzanych, poginęli na rusztowaniu. Nic bardziej nieostabia ducha powstającego ludu, jak nabyte nawzajem przekonanie, że rozetkie jego wysiłekia Korada zwinęły. Nie idzie o to, aby rewolucja miała nie czuwać, żeby jej wstąpiła Dobrodaśnie i ślepo wierzyła; niech owszem na wszystkie strony ogłada się baczenie, niech bada i przeswika drwi i roztrząsa uszy, niech kłamie zdrajców, ale niech nie sieje potrachę zdrady.

Żydzi Smieszna i szkodliwa byłoby rzecz, podzielić żydów na dwa oddziały: na żydów z brodami i bez brody, pierwszy uwarai za zdolnych do gwardii narodowej a drugi za niezdolnych. Nic dziwnego że to miało miejsce no ostatniej rewolucji, jak równie nic dziwnego także, że Minister wojny ogłosił żydów na sejmie za niegodnych przelewai krew na jednym polu z szeregami narodowemi i od służby wojskowej ich odepchnął. W rzeczy samej nie duma narodowa, ale wtasciwiej panika, znalarta to kadziło przyjemnem, było to nawet doręci lościanie, bo już wtedy było tylko oklepot wolności słaubeckiej ale nie o dobro powszechne. Lecz dziś czasy się zmieniły, nowa rewolucja nie chce żydom optacać się groszem, ale ich powstado biójac się krowią, własną praw, swobod, obywatelstwa, które imo mesie.

Znajdzie się wprawdzie wielu pomiędzy niemi, co że zgrozą za broń wezmą, i mimo że ich interes staje się odąd nierozdzielny z interesem całego narodu, mimo że ich mają z nim w równi: jedni zająci zakupkiem, tródrzy talmudom, jedni widząc zawieszono spekulacje swoje, dródrzy przez nie nawisć ku chrześcianom, mogą tak jeszcze nam nieprzy-

jać, leca i wtedy wyjmować ich z pod ogólnego prawa. Dzielni na kategorie nie można. Pierwszym środkiem do obudzenia w nich uczuć patriotycznych, jest zatarcie śladu tej powierzchownej pogardy i niechęci, jaką Izraelici doznają od innych mieszkańców.

Z resztą żydzi, tak obywatele, jak Druidy, mają wspólne prawa, podzielić zapewne zechcą wspólne obowiązki względem ojczyzny. Wszak już nie w Judei, ale się w Polsce porodzili, w niej nagromadzili bogactwa; była ona dla nich z innych względów macochą, dziś je uważają za dzieci, dzieląc wspólną uctę zaprasza, czyli wyprawiliby się matki. Nie są oni żydzi, ale raczej poddani mojżeszowego wyznania. Pewnie lęka przygotowując reformę społeczną całego narodu, nie będzie zapewne innych potrzebowała środków i względem żydów. Wolność wyznania każdemu, każdemu równość praw, a wszyscy jednej ulegną, zmianie, jednemu ulepszeniu.

Żydzi we Francji stanowili taki naród w narodzie, ich dogmata były także sprzeczne prawom francuskim. Napoleon karząc zwołał wielki kahal, który zgodnie z kommissarzami cesarskimi zreformował w prawie Mojżesza nie religijne, ale polityczne rozporządzenia, dając się zmodyfikować. Żydzi od tamtąd stali się obywatelami, i granice dzielące ich z narodem, zniknęły promiennie. Dziś żydzi we Francji mają zupełnie te same prawa co i inni mieszkańcy, widzimy ich w Izbie, w sądach przysięgłych, w komitetach wybieralnych, na wszystkich urzędach, a co większa, wchodzą nawet w związki matzenickie z innymi religijnymi wyznawcami.



Kwestja Wschodu - Moskale. *Notu śródziemne jest*  
*środkiem świata, a Stambut będzie kiedyś jego stolica, (1)*

Pomieniam Stambut, Tacy w sobie wszystkie rola-  
 śności Stolicy mady rodziny ludzkiej, stąd wynika a przoduje  
 ca do zaprowadzenia powszechnej Unii narodów, Stambut musi  
 pozostać bez znaczenia.

Nie jest widocznie, że państwo pier-  
 wszego rzędu zagarnawszy raz silnie Stambut w swoje  
 posiadanie, nie mogłoby nie przemyśleć o opanowaniu  
 świata i iść ku temu celowi wkrótce czy później.

Konstantynopol zdaje do panowania,  
 rodził się miastem wtadającym. Gdy ludzkość ukonstytuowa-  
 ną zostanie w swojej jedności spokojnej i przemysłowej  
 (2), Konstantynopol nosi będzie koronę świata za zezwolen-  
 niem wszystkich narodów; wszystkie w nim zależą środki  
 swoich stosunków, ruchu, administracji, przemysłu, centrali-  
 zacji życia i kierunku. Takie jest przeznaczenie tego  
 miasta, najpiękniejszą w sobie wysoką ambicją. Ma uświad-  
 stopnia jaki mu się w przyszłości należy i nareszcie pamię-  
 ta dobrze, że Król pan świata, utwierdza na jego kolobie koronę  
 cesarską, że Turcy wypędzwszy wyrodzonych Srebrów, o mało  
 że nie pochłonęli chrześcijaństwa i nie opanowali Europy.

Ktoby wątpił że Stambut jest punktem  
 głównym globu, miejscem oznaczonym na stole, je-  
 go unijnego rzędu, niech rzuci okiem na mapę.

Usadowiony na dwóch brzegach Bosforu  
 gdzie Skutary jest jego przedmieściem, Stambut leży w mi-  
 ku trzech części dawnego świata; u nog, jego rozwinęła się  
 najpiękniejszy port na świecie. Pózez morze śródziemne

(1) Te myśli i jej rozwinięcie czestliwiny w Diastach Karla  
 Fourier i Wiktora Considant. — <http://rcin.org.pl>

jest w bezpośredniej komunikacji z wybrzeżami Azji mnijszej i Afryki północnej i z przepięknym rozwiniętym brzegiem południowej Europy. Przez morze czarne, morze azowskie rzeki do niego wpadające, Dunaj, Dniestr, Bug, Dniepr, Don itd, Konstantynopol sięga we wszystkie kierunki serca Europy. Wielkie komunikacje, które zaprowadzić należy, między morzem czarnym, morzem kaspijskim i jekiozem arabskim dodadzą mu bieg Wołgi, do niej rzeki wpadających, to jest wielka granica wschodniej Europy i otworzą mu zachód Azji przez środek. Tygrys i Efrat, biorąc początek niedaleko morza czarnego, łączą Konstantynopol z ataką perską jak równie komunikacje zrobione u między morza. Już, dadzą mu porty sklep do morza czerwonego.

Tak tedy Konstantynopol, miasto łagodne, jedną nogą w Europie a drugą w Azji, jest w potrodku morza centralnego, gdyż należy uważać morze śródziemne jako rozciągające się do arabskiego jekioza, w potrodku morza, które samo zajmuje środek wielkich ziem i wielkich mórz i przebiega przez wielkie rzeki do wnętrza trzech części starego świata.

Próżnoby szukano pod równie piękną szerokością, w potrojeniu tak świetnym jak brzegi Bosforu, jakże inne miejsce równie wypaniałe i upiększone od natury. Niechże wszystkie stolice państw, stary przed Konstantynopolem, mimo swoje świętności a względna, jego nicosi, wszystkie jednomyślnie powitają go swoim przyrętym panem. Tak bezuspierania, stolica przyrętego uniwersalnego państwa jest w Konstantynopolu. Moskwa wie o tem dobrze.

(2) Jle razy w takiej okoliczności używamy wyraża potrojenia (indutric) rozumiemy ogólną "Działalność" geniuszu ludzkiego.



Od lat dwustu Moskwa crycha na Bosfor. Wtedy  
Konstantynopol jest teraz celem jej zabiegów - pani Koni  
Stantynopolu zapragnęłaby świat podbić.

Leck opór innych narodów, które się wdrugają  
na same myśł takiego panowania, dowodzi dostatecznie,  
że jeżeli Unja jest przeznaczeniem rodziny ludzkiej,  
inne do niej są drogi a nie gwałt i niewola.

Narody więc w ogólnosci stawać będą na  
przeszkodzie Moskwie w opanowaniu Bosforu, spełne-  
nia siewietnego postarownictwa, dopóki nie znajmie środ-  
ków i nie dowiedzie ludom: że godna jest co przedsię-  
wziąć "Na ludzkosci".

Moskwa ma cel do którego zmierza  
pod wszystkie carami i to stanowi jej politykę kasa-  
dnicką, i historyczną, politykę moskiewską. Tym celem  
jest zagarnienie lądu. Władcy panujący dodaje, lub pa-  
winiem dodać przynajmniej jedną prowincję do Rosji  
i każde panowanie posuwa swoje okopy coraz bliżej  
Konstantynopolu.

Anglja ma także swoje politykę  
kasadnicką, historyczną, angielską, mając cel ozna-  
czony, kierujący czynnościarni jej Sabinetów, - a tym  
celem jest panowanie na morzach.

Kres, u którego mogłaby stanąć Mo-  
skwa, gdyby jej nie zatrzymało u brzegu, byłoby  
Cesarstwo powszechnie, niewola, ujarzmienie.

Kres u któregooby stanęła Anglja  
byłaby eksploatacja powszechna narodów, któreby trzy-  
mała w największym rozdzieleniu, kres nie ludzki: chy-  
bny.

Obiedwie te polityki nie mogą mieć naszej  
sympatii, leck trzeba przyznać iż są skutkiem samej

natury rzeczy; każde mocarstwo jak tylko znajdzie sposobność powiększać się, zdraża ten ten; ambicja pobudza Moskiewę zaborów; — mogłaby stworzyć Unję świata, gdyby zrozumiała to wielkie postannictwo i innych ujęta środków. Dział jej ambicja jej dążenie, jest na tasce pierwszego wystrzachu i dżiasta. —

Z drugiej strony Anglja. mocarstwo morskie i handlowe — zupełnie oddzielona od innych narodów, nie mogąc myśli o podbojach, chce je eksploataować. Nigdy nie miała, nie ma i mieć nie mogła innego celu, i dopóki Anglja będzie mocarstwem pierwszego rzędu, życie jej będzie zawsze odwrócone od innych ludów; zawsze ich postęp obudzi w niej i tak dżiastem jej dążeniem będzie utrzymanie przy sobie monopolu morskiego, dżiastem staramiem osłabianie państw innych i eksploatacja. Anglja wielki sklep zaborony na wielkiq wyzpie, może tylko tylko żyć egoistycznie, nie szukać poszerzenia granic zaborami, bo to w jej postrozeniu jest niepodobniastwem, ale szukać zysku i największej sprzedawki na najniższych targach, i ażeby to otrzymać pierwszym jej staramiem jest uprzedzić lub konwerszyć wszelkie wyspotubieganie grożące, różnić narody, opanować ubrojnić wszelkie przejścia, wszelkie drogi, wszelkie punkta niezbędne do utrzymania i rozwijania jej monopolu morskiego i przemysłowego. Rola Anglii, jest rola politycznego upióra.

Wobec tych dwóch polityk, jednej tyrańskiej, drugiej egoistycznej, może objawić się trzecia, która takie jest historyczna, tradycyjna, narodowa; słowem, polityka francuska.

Francja może powiedzieć światu. „Moja polityka nie jest ani angielska, ani moskiewska, i ja jestem wielkim narodem, mam ambicja, ale ambicja w wyższych widokach dobra powszechnego ludzkości, i ja chcę zaprowadzić Unję narodów, lecz nie ujarzmiając ludy, ale



organizując ich stowarzyszenie dla wolności i szczęścia.

Leża Francja może zechce, tylko rzuci światu taką formułę i czeka, trzymając na wodzy egoizm angielski i tyranją cara.

Moskale! jesteście mocarstwem pierwszego rzędu, od kończyn Europy, do kończyn Azji rozciągacie swoje granice, zbliżacie się już do głównego punktu, którym jest Hamburg, ale gdzie się zbliżycie, szeregiem swoich łancuchów otnajmiacie wtasną niewolę.

Moskale! jesteście pełni życia i siły, trwaicie je na tuciu wotasnych kaidan; jesteście dzielni w boju, wasze męstwo marnieje na polach barbarzyńskiej rzezi; żadne wasze zwycięstwo nie okryto się chwytą, ztorzeźką, wam narodził się Północ, jesteście poimiewikiem Dzieci.

Moskale! ślepe narzędzia cara, sturycie jego skatańskiej dumie bez korzyści i stawy. Jesteście niewolniczy, byłbyście najpotężniejsi, świat was się nie tyka, ani od was czeka udziału w wielkich sprawach ludzkości.

Moskale! pokarcie się umiecie być wolni, stanicie się ludźmi, przestaniecie być Fluzurą, kacapsów i dziecą barbarzyńców, dajcie krok uczucia godności ludzkiej, krusząc napróżd wtasne jarzmo, a narody z okrzykami powitają was braćmi.

Moskale! ludy Dzieniocy w tenorach sądem  
..... i dalej z porad bryto świata! .....

Dwa słowa o filantropii. Czysta siła wiedzy namiętniki Diabła. Jest to zwierciadło, gdzie się przegląda tego-czesna społeczeństwo w zupełnej nagocie i w najbardziej nieczym bezwstydie. Diabeł rozdart rąstosie i odchylił larwę. Filantrop znalazł tam takie wtasciwe miejsce; lecz ten przy-jaciel ludzkości podług melitrosiwego Diabła, był to hi-po-kryt zróczony i samolub wyrachowany, co okradając bliźnie-go, ponadat sztukę uchodzić za Dobrodzieja przed światem.

Libo nie możemy zaprzeczyć Diabłu pewnej prze-nikliwości w tej mierze, nie piszemy jednak pod wpływem piekła. W tych dwóch słowach o filantropii, nie myślemy bynajmniej zrekreczerzać oblicze ludzkie, nie będziemy nawet mówili o filantropach udanych, fałszywych; naszym zamia-rem jest zwrócić uwagę prawdziwych przyjaciół ludzkości, na nie skuteczność ich usiłowań dotychczasowych i jako zadanie ogólne, kładziemy: —

abyby filantropia mogła osiągnąć cel zamierzony, powinna być dobrota, socialna, jedynie szelna zapewnić sztonoichroni niepodległości, być dobry i odpowiedzialny na starość, nie z tytułu dobrodziejstwa lub łaski, lecz jako prawo.

Cóż rozumiemy dziś przez filantropia? —  
 Patmuina, w mniej lub więcej rozciągnionym zakresie, protekcja, względy. — Patmuina w najobrzerniejszym na-wet uwariana znaczeniu, przyniestaa wiedzy skuteczny ulgę, a tym bardziej, czyli mogła komu zapewnić przyszłości protekcja bytak kanse dana prawdziwej kastydę, iker to rary po najwyższych względach następowata najka-ciejsza metaska. I z reszta, na co jatmuina, na co protekcja? Czyliż towarzystwo pracujące, sztoniek pan wtadający na ziemi może nie mieć kawatka chleba, przytułku i okrycia? Czyliż zastuga nie może się obejść bez protekcji, czyliż własna jej wartość sama się nie zaleca. Tak jest



na nieszczęście i tu leży wada naszych urzędzeń społecz-  
nych.

Niesiecie ulgę niedry, jest to dowód Dobrego serca,  
podajecie rękę młodziemu niesmiatęj i opuszczonej, piękny to  
czyn, nikt was ganic nie może, ale powiedzcie nam, dla cze-  
go bez waszych wpytywań, jedni byłiby głodni, a drudzy zapo-  
mniani; trzeba abyśmy to co nam się z prawa należy  
otrzymywali jak żłaski, to jeszcze przypadkiem, jak się tam  
komu przypomni że mogą być ludzie co uierpną głód i nie  
dostatek.

A przytęm wasza Dobroczynność wkłada  
nie raz ciężkie warunki; ilek razy aby otrzymać wasze  
względy trzeba widzieć, czuć i mówić jak wy, zmienić swo-  
je przywyyczajenia, nawet krój sukini, nawet fryzurę  
czuba, a co najgorsza nie raz aby skarbic sobie wasze  
taski, trzeba albo wyprzec się własnego sumienia albo was  
skrycie zdradzić. Wiercie nam zatem flantropowie,  
wasza dobroczynność jest nie raz ciężarem, tyranją; nie  
dziwicie się zatem że tak mało znajdujecie wdzięczności.  
Zrosita, coż to jest wdzięczność - jest to być dobroczynnym  
nawzajem, swoją koleją, nie tylko dla własnego dobroczyn-  
cy ale dla wszystkich bliźnich bez wyjątku; dziś ten  
jest wdzięczny, kto sprzedawczy zabiera swoją wolność  
i niepodległość, wygląda nowych darów z chytrą potko-  
rą i niewolnictwem umiżeniem, ten zaś jest mianny za nie-  
wdzięcznika, co spozostętuje że się oszukat na zamianie,  
zabiera wolność i niepodległość, a udane serdeczności przy-  
drzwiach zostawia.

Nie tą to drogą, nie zakładając domy ubo-  
gich, gdzie posetacie waszych zebrotków, porzbawionych  
wolności, ukaranych jako włościanów, nie przyet owe przepu-  
ścić, wolno robic laisner passer, laisner faire, ostanie słowo wa-

76.  
szych ekonomistów: nie temi to sposoby zapewnić kraj-  
demu nie obciążając go protekcją i uwzględnić miejsce jakie mu  
się należy.

Wydobycie powołanie ludzi przez edukacją,  
krowijacie je przez oświecenie.

Exploatacja i najem zastępuje stowaryszewem,

Dajcie chleb wysturony na starość, wszystkim jak go

Dziś dajecie wojsku a utworzycie filantropiją, ubiorków, so-  
cialną, bez niekrotnych protektorów i nieszczerze sławnych nie-  
judejczoników. (Wyjątek z Tomaszony z naszego artykułu  
o dobroczynności postarłego do jednego z dzienników de-  
partamentowych francuskich; tytuł artykułu: Un moyen).

## Emigracja.

Nie możemy zanurzyć tych kilku kartek nie  
powiedziawszy nic o Emigracji, do której należymy, w po-  
śród której jesteśmy. — Kiedyśmy nieraz obok siebie sty-  
szeli i różnemi czasami wytworzyli że Emigracja reprezentu-  
je naród, nie zostawiliśmy tego twierdzenia bez rozbitku.  
Nie chcieliśmy brać na uwagę formy, zostawiliśmy na bo-  
ku mandat, którego upadająca Polska dać jej nie mogła  
alesmy się pytali czy emigracja ma w sobie dostatecznie  
warunki do pokroczenia tej usurpacji. Nie znaleźliśmy  
warunków, bośmy nie znaleźli ogólnej, wspólnej wyro-  
bionej myśli, któraby im w pielgrzymstwie do obcych  
krajów towarzyszyła. Emigracja Francuska w Londy-  
nie i Holbentz nie wyobrażata narodu, ale wyobrażata  
partję rojalistów, była jednorodna, miała myśl ogólną,  
cel wspólny: powrót króla i przywilejów. Emigracja  
polska złożona z różnorodnych, nierozwiniętych giorowia-  
ków, miała cel, to jest odzyskanie polski, ale myśli nie



miata. Odryskai' polskę, naturalna to jest rada, boga naszemu sercu, ale jak ja odryskai' i dla jakiego przeznaczenia, nie jest to pierwotnym zadaniem myś, coby ja, na wygnaniu reprezentowai' chcieli. Nie będać reprezentantem, Emigracja ma równie piękna, a nie przywłaszczony rolę apostoła sprawy narodowej apostoła mi cłem i słowem i takie jest jej postannictwo w tym to celu, myśl której nie miata za przybyciem do Francji wyrabia w sobie, a za mięk ując ka- psze gotowa. -

W krajach, gdzie większość wyptu w mniej- szosci tej wodzi, to jest większość w Izbie, postana przez mniejszość narodu, przez uprzywilejowanych wyborców, gdy jeszcze nie wiało sposobu, jakim można pogodzić widzenia i interesa mieszkanców, krocie bagnietów trzymają, w postawienstwie, w jedności politycznej, lud rozstrojony pod względem socialnym. Pewna liczba Emi- gracji mniemata, a może i mniemna jeszcze że i sobie może nadać ten kształt narodu i stworzyć jedność poli- tyczną bez względu na różnorodność socialną. Izuka- ta większość, zbierata glosy, pisata ustawy, mijają la- ta, bo praca ta datuje od grudnia 1833 roku, i nie ma większości glosio, nie ma unii. Dla czego? Czyli? Dla tego, że większość woli pozostać w nieładzie, bez środka i celu, błąkać się samopas po dziedzinie wygna- nia, w zapomnieniu o ojczyźnie, gnusna robotnia wątpliwa. Tak nie jest, takiej somoty na niczyjem ciele nie widać, każdemu czytacz i ocioń że pragnie zbawienia Polski, ale chcąc centralizować trzeba przy- musu, albo pociągu i przekonania. Centralizacja przez przymus jest nietrwata, krywana zwykle rewolucyjnymi



wybuchami. Przymusu nie mogliście i nie chcieliście użyć, — należało przekonać i przyciągnąć. —

„Przyjdzie chwila pisat nieodkutowany Gypsynski Wincenty 2 Sierpnia 1834r. w imieniu rozwięzającego się ogółu Polaków w Poirier, Przyjdzie chwila w której wszystkie te pierwiastki zebrane razem, zbite w punkt jeden, silne prawda, i jednością, wytażą w stacie Emigracji, stając się jej największą, a bodajby całąścią Skromny óttarz Demokracji przystępny jest dla każdej Duszy żywiącej wrzucia prawe i mistującej wolność i równość”. Te słowa, ta nadzieja, były nie jako testamentem tego światłego i sprawie Demokratycznej zastanionego obywatela. Że ta nadzieja była najpewniejszą, że tej drogi nikt niebył powinien opuszczać, doświadczenie kilkoletnie przekonało.

W samej rzeczy przy tym tylko óttarzu mimo przeszkód i reakcji, Emigracja jedynie się centralizuje; ma myśl ogólną, wyrobioną, odzianą w formę, — wiarę w swoje cele i środki, centralizacja, wiedzy i przekonania. Takie ciato ma wszystkie warunki stowarzyszenia, ma pierwiastek bytu i dla tego samo jedno od lat ósmiu trwa wśród ruin i pokonywa burze. Jednostka po jednostce, ale się skupia, silnie i trwale, bo każdy co tam przychodzi, ka spojnie, jak wapno i wodę, przynosi wiarę i serce. —

Ta, jeszcze dwa stronnictwa w Emigracji: Monarchiczne i Katolickie. O monarchicznym myśl naszą objawiliśmy wyżej mówiąc o monarchizmie w Polsce. Nie nazywamy tego stronnictwa arytkratycznym, bo etimologiczne znaczenie tego wyrazu nieodpowiada z matym wyjątkiem pier-



wiastkom je składającym; bez rozumu, piernicy i zna-  
 czenia można być royalistą, można nim być nawet  
 właśnie dla niedostatku tych trzech własności, ale ary-  
 stokrata, być nie można; żeby mieć takie pretensje, trze-  
 ba mieć przynajmniej tytuł jaki, gdyż prawa bez wna-  
 nia mieć nie podobna. Po śmierci Gustawa Maja-  
 chowskiego, który niezaprzeczenie był potęgą tego  
 stronnictwa jest jeszcze choć pięciu arystokratów,  
 niech się policzą.

Katolicy, czy mają widoki polityczne,  
 czy wyłącznie duchowe, czy tylko religijne odrodzenie  
 Polski za cel przyjęli, czy jeszcze podług nich, królestwo  
 tego świata, nie jest królestwem Chrystusa, czy wraz  
 z Buchez wyraz nunc est za rozwiązujący to zadanie  
 przyjęli, tego nie wiemy, nieśmy nie czytali ani sty-  
 szeli w tej mierze. Wiadomo jednak powszechnie,  
 że temu stronnictwu nie zbywa na ledziach zgło-  
 wa i sercem).

Każdwojenie opinii objawiające się  
 w Emigracji, nie powinno przerażać, im wyrazist-  
 sza jest ta roznica, tym poznanie prawdy łatwiej-  
 sze. Wolimy widzieć przeciwnika — swoje własci-  
 we noszącego kolory, pod swoją wyrażoną, wykpu-  
 jącego chociaż gwałtem w braterskiej niży komunii  
 Iskariota dającego poćatowanie.

Emigracja posrod swoich ruchów  
 politycznych rzuca się do pracy i w tem wielka jej  
 zastuga. Nauki, sztuki, rzemiosła zajęty znakom-  
 mitej większości umyły i słone.

Wydział Drog i mostow, ma urzędników  
 Polaków; Medycyna i Chirurgja Doktorów; Prawo  
 Magistrów; Malarstwo; biegłych artystów; Machiny

parowe, fabryki broni, Drogi zielarne biegłych rzemieślników. Statki parowe, nawet okręta, kapitanów lub officerów. Saz, cała chemia, fizyka, technologia, ma praktycznych i umiejętnych naturalistów i pracowników.

Dla badaczy nauki społecznej nowe otwiera się pole. Professor Blanqui w Paryżu, następca Seja i na katedrze Seja zdetronizował bez powrotu Choma i zrujnowaną ekonomią polityczną; ekonomia socialna przez usta wyprawne tego światłego Profesora jej miejsce 24. Marca 1840 roku zajęła. Zapisiujemy datę, bo od niej liczyć będzie nowa epoka.

Tak pracować dla zarobienia na życie jest zarazem pracować dla przyszłego użytku kraju; jest to obok reform społecznych, które nie przestają rozmawiać wygnañców, przysparzać dla Polski umiejętnego pomysłnego bytu i poditawy. - Trwajmy.

Koniec.

INSTYTUT  
BADAN LITERACKICH PAN  
Biblioteka  
ul. Nowy Świat Nr 72  
00-000 Warszawa  
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42



SEKCJA NANTES

F1413

U autora w Dzierżni E. Dauvin, ulica Crebillon n°22  
w Nantes.

Cena franków 2. z przesłanką 2<sup>fr</sup>-25<sup>c</sup>.





F  
1413











F  
1413.